Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, piątek 21 lipca 1933 Nr. 198

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Znaczne ulgi w spłatach zaległości podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 19. 7. (Sin) W uzupełnieniu wiadomości o ulgach w spłacie zaległości podatkowych dowiadujemy się, że uchwała komitetu ekonomicznego dotyczy wszelkich zaległości tego rodzaju, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r. W celu urealnienia ogólnej sumy zaległości ulegną skreśleniu, zgodnie z projektem, odsetki i kary za zwłokę za okres czasu do 1 września br., jak również wszelkie zaległości nieściągalne. Spłata urealnionych w ten sposób zaległości zostanie unormowana w takim stosunku, że pokrycie zaległości zahipotekowanych na majątku płatników będzie rozłożone na 10 lat przy odsetkach 4 i pół proc. w stosunku rocznym. Początek spłaty tych zaległości nastąpi dopiero z dniem 1 stycznia 1935 r., spłata tych zaległości natomiast, dla których brak zabezpieczenia hipotecznego, zostanie rozłożona na przeciąg 3 lat, przy odsetkach 6 proc. w stosunku rocznym, przyczem pewna część owych zaległości zgodnie z projektem ulegnie zbonifikowaniu. Niezależnie od tych ulg zostaną wprowadzone również jaknajdalej idące ułatwienia dla spłaty zaległości w naturze oraz w drodze odstępowania na rzecz skarbu, względnie związków komunalnych gruntów rolnych i budowlanych.

Zainteresowane ministerstwa zgodnie z tym projektem unormowania zaległości podatkowych przystąpią jutro do opracowania zarządzeń względnie norm ustawowych, niezbędnych dla zrealizowania tego projektu. Prace te potrwają przypuszczalnie do 1 września br.

Należy nadmienić, że zastosowanie nowych ulg w zakresie zaległości podatkowych, które problem ten załatwiają w całokształcie, nie zmienia w niczem stosunku władz skarbowych do terminowego spłacania podatków bieżących. Należności bieżące winny być spłacane w przewidzianych terminach, skarb państwa bowiem, wprowadzając tak doniosłe ulgi w zakresie uiszczania zaległych podatków, musi mieć zapewniony terminowy wpływ podatków bieżących.

Spór polsko-niemiecki przed forum trybunału haskiego

(!) Haga, 19. 7. Stały Trybunał Międzynarodowy zajmował się dziś na posiedzeniu jawnem wnioskiem niemieckim domagającym się wydania tymczasowego zarządzenia w sprawie sporu polsko-niemieckiego w kwestji polskiej reformy agrarnej w związku ze skargą mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Delegat niemiecki uzasadniał wniosek niemiecki tem, że obowiązująca reforma agrarna naraża na straty niemieckich właścicieli ziemskich, których majątki są wywłaszczane i parcelowane między ludność polską. Zanim spór zostanie ostatecznie uregulowany domaga się rząd niemiecki wydania odpowiedniego zarządzenia tymczasowego, gwarantującego przynajmniej obecny status quo.

Delegat polski w krótkiem oświadczeniu wykazał bezpodstawność wywodów delegata niemieckiego i wskazał na brak uzasadnienia wniosku niemieckiego.

Przewodniczący Trybunału oświadczył, że orzeczenie Trybunału wydane zostanie w terminie późniejszym, poczem odroczył swe obrady na czas nieokreślony.

Trocki uzyskał zezwolenie na stały pobyt we Francji

(:) Paryż. 19. 7. PAT. Agencja Havasa donosi, że Trocki opuścił wyspę Prinkipo. Uda się on do Włoch celem zasięgnięcia porady u lekarzy w związku ze złym stanem zdrowia swej żony. Trocki wraz z rodziną zamierza przez dłuższy czas zatrzymać się na Korsyce.

(:) Stambuł. 19. 7. PAT. Według informacyj z dobrze poinformowanych źródeł, Trocki uzyskał od rządu francuskiego zezwolenie na stały pobyt we Francji.

Eksportacja zwłok tragicznie zmarłych lotników litewskich

(:) Berlin. 19. 7. PAT. Dzisiaj, o godzinie 8-ej rano na cmentarzu w Myśliborzu odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych lotników litewskich. W uroczystości wziął udział radca legacyjny Dymsa jako przedstawiciel premjera litewskiego, oraz dwaj delegaci poselstwa litewskiego w Berlinie, którzy złożyli wieniec na trumnach lotników. Obecni byli pozatem przedstawiciele władz miejscowych oraz delegacje narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych i Stahlhelmu.

Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono na dwa samochody. Po obu stronach samochodów kroczyła straż honorowa, złożona z szturmowców. Żałobny orszak przeszedł ulicami miasta, na które tłumnie wyległa ludność. U bram cmentarza wygłosił krótkie przemówienie radca legacyjny Dymsa, dziękując imieniem rządu litewskiego za wyrazy współczucia. Następnie komendant naczelny kierownictwa szturmówek żegnał krótkiem przemówieniem tragicznie zmarłych lotników litewskich.

O godzinie 9-tej samochody ruszyły do Szczecina dokąd przybyły o godzinie 11-ej. Na lotnisku szczecińskiem odbyła się uroczystość żałobna z udziałem przedstawicieli władz krajowych, kompanji honorowej policji i szkoły lotniczej w Szczecinie. Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono następnie do samolotu, który o godzinie 12.20 wystartował w kierunku Litwy.

—o—

Krwawe starcie między komunistami a policją w Niemczech

(:) Berlin. 19. 7. Ubiegłej nocy doszło w Rinteln między komunistami, rozrzucającymi z auta ciężarowego ulotki antyrządowe a policją do strzelaniny, w toku której pewien wachmistrz policji odniósł rany śmiertelne, a policjant pomocniczy rany lżesze. Także jeden z komunistów odniósł ciężkie rany. Dokonano wielu aresztowań.

Dolar i funt

(!) Londyn, 19. 7. Dolar był dziś w dalszym ciągu słaby i ustalił się na 4.87 w stosunku do funta. Funt angielski pozostał prawie bez zmian i notowany był w Paryżu 85.02, w Zurychu 17.26 i pół i w Amsterdamie 8.25 i pół.

Harriman odnalazł się

Nowy Jork. 19. 7. PAT. Zbiegły w dniu wczorajszym i poszukiwany przez policję bankier Harriman powrócił do kliniki taksówką. Szofer taksówki oświadczył, że Harriman w przemoczonym ubraniu zawołał na niego nad brzegiem Hudsonu i mówiąc, że przed chwilą wydostał się z rzeki kazał mu możliwie jak najprędzej odwieść się do kliniki.

Aresztowanie przywódcy komunistów węgierskich

Budapeszt. 19. 7. PAT. Policja aresztowała głównego przywódcę komunistów węgierskich Rosingera, redaktora wydawanego w Moskwie dziennika węgierskiego. Rosinger przybył do Budapesztu celem zorganizowania ruchu komunistycznego na Węgrzech. Pracował on głównie wśród wojska i organizował ostatnio strajki robotników fabrycznych. Aresztowano również najbliższych współpracowników Rosingera w liczbie 6 osób.

Bojkot antyhitlerowski wydaje owoce!

Od 20 bm. obraduje w Amsterdamie światowy kongres żydowski dla przeprowadzenia bojkotu gospodarczego Niemiec hitlerowskich.

Starzy ludzie opowiadają następujący fakt. Dawno przed wojną światową żył w Rosji bogaty fabrykant wyrobów tytoniowych. Nazwiska sobie dokładnie nie przypominamy. Posiadał on mnóstwo fabryk wyrobów tytoniowych na obszarze całego imperjum rosyjskiego a towary jego rozchodziły się po najdalszych zakątkach Rosji. Wiedziano wprawdzie, że nie żywi on uczuć filosemickich, jednak antysemityzmu swojego nigdy nie zdradzał. Zatrudniał on wielką liczbę pracowników żydowskich, a najbardziej zaufanymi współpracownikami jego przedsiębiorstwa byli właśnie Żydzi. Kupcy, przedstawiciele i komiwojażerowie żydowscy akwirowali jego towary po całej Rosji i przynosili mu najwięcej zleceń. Pewnego razu, w okresie rzezi kiszyniewskiej, fabrykant ten, — zdaje się, że nazywał się Bogdanow — wyraził się do jednego ze swych nieżydowskich współpracowników: „Gdybym wiadomość taką (scil. o pogromach w Kiszyniewie) otrzymywał przynajmniej raz na miesiąc, kazałbym sobie przygrywać do obiadu najlepszej orkiestrze rosyjskiej". Przez uchylone drzwi gabinetu fabrykanta usłyszał te słowa żydowski kierownik jego fabryki. W ciągu 24 godzin wiadomość o tem powiedzeniu była na ustach wszystkich Żydów rosyjskich, od Ukrainy, aż po Sybir. W ciągu następnych 24 godzin towary Bogdanowa znikły z obiegu i ze sprzedaży. Nie używano i nie sprzedawano ich. Po miesiącu takiej akcji bojkotowej Bogdanow upokorzył się przed Żydami i kazał sobie wymierzyć najwyższą karę pieniężną tytułem odszkodowania moralnego. Skorzystały na tem żydowskie instytucje wyznaniowe i filantropijne, szpitale, cmentarze i bożnice.

Było to w czasie, kiedy nie znano kryzysu. Nie wiedziano, co to są trudności w handlu międzynarodowym, nie znano skutków bezrobocia i nie brano sobie zbyt do serca trudności gospodarczych. Bogaty fabrykant rosyjski mógł w tym czasie nie liczyć się z bojkotem żydowskim. Towary jego były dobre i poszukiwane. Towarów zresztą wogóle nie było za dużo w tym czasie. Było ich nawet za mało.

Dziś prowadzi żydostwo całego świata akcję bojkotową przeciw Niemcom hitlerowskim. Nie czyni ono tego w tym celu, aby zniszczyć Niemcy. Pragnie ono jedynie, aby ostra rózga rzeczywistości gospodarczej zmusiła do opamiętania się siepaczy hitlerowskich, którzy pierwsi wypowiedzieli wojnę żydostwu. Celem bojkotu jest przedewszystkiem samoobrona. Kupować od kogoś, to znaczy ofiarować mu możność zysku. Jeżeli strona przeciwna zysk ten obraca na rozszerzenie wzajemnych stosunków handlowych, wówczas stosunki te układają się przyjaźnie. Jeżeli jednak używa ona tego zysku na finansowanie walki, wówczas należy dążyć do tego, aby środków finansowych do tej walki było u strony przeciwnej jaknajmniej. Żyd, zakupujący w Niemczech, daje zatrudnienie niemieckiemu robotnikowi, niemieckiemu urzędnikowi, kupcowi i fabrykantowi. Powiększa on w ten sposób dochód społeczny Niemiec i wzmacnia ich potęgę gospodarczą. Ta potęga gospodarcza Niemiec zwraca się następnie całem ostrzem przeciw żydostwu. Powie ktoś: „To, że ja jeden kupuję w Niemczech za minimalną sumę towarów nie oznacza jeszcze przyczyniania się do potęgi gospodarczej Niemiec." Filozof grecki mawiał: „Ponieważ jedno spadające ziarnko nie wytwarza żadnego łoskotu, dwa, trzy, pięć, dziesięć a nawet i dwadzieścia nie wywołują również żadnego szmeru, przeto zrzucenie pół miljona ziaren nie powinno także wytworzyć szmeru. Ziarna te nie są bowiem zlepione ze sobą i nie przedstawiają żadnej spoistości wewnętrznej. Jest to sofistyka, wykręcająca rzeczywistość. Wielkie bałwany morskie składają się z takich samych kropel wody, jakie codziennie pijemy ze zwyczajnej szklanki. Na to jednak, aby stały się one potężnemi falami morskiemi, musi istnieć jakaś wielka siła motoryczna, która te krople wody zespala ze sobą i tworzy z nich szalejącą ścianę morską. Żydostwo żyje w rozprószeniu na całym świecie. Istnieje jednakowoż pewna wspólnota myśli, uczuć i celów, która w pewnych historycznych momentach wiąże wszystkich Żydów ze sobą i tworzy z nich wielką i zwartą armję. Armję bez wodzów, bez kierowników i bez myśli przewodniej. Jakieś utajone siły, drzemiące w podświadomości zbiorowej pędzą je naprzód bez celu. Czy żydostwo zdawało sobie sprawę z tego, że 63 miljony Niemców o najlepszej organizacji państwowej, opartych o własny byt terytorjalny i związanych ze sobą wspólną administracją polityczną, stanowi więcej, aniżeli nieco ponad 16 miljonów Żydów, rozsypanych po całym świecie bez należytej organizacji i bez własnego bytu terytorjalnego? Walka 16 miljonów Żydów przeciw 63 miljonom Niemców musi teoretycznie wywołać wątpliwości. A jednak żydostwo całego świata zareagowało spontanicznie na hitlerowski wybuch wściekłości i przyjęło narzuconą sobie walkę. Nie kierowała niem żadna świadoma wola, żadna planowość akcji i żadna „podbudowa teoretyczna". Nikt nie uświadamiał sobie tego, że tak być powinno. Wszyscy to czuli. Jakiś wspólny nerw drgnął żydostwem światowem.

Teraz dopiero okazuje się, że w dzisiejszej chwili **bojkot antyhitlerowski może się udać.** Gdyby nie było kryzysu gospodarczego, nadprodukcji, zalewu towarów na rynkach światowych i braku konsumentów, wówczas bojkot żydowski byłby się może nie udał. Ale w obecnych warunkach bojkot żydowski może być ostatnim gwoździem do trumny Niemiec hitlerowskich. Ostatnim, lecz nie pierwszym i nie jedynym. Gdyby miał być jedynym, byłby się nie udał.

Dotychczas cicho było o skutkach bojkotu Niemiec hitlerowskich. Powątpiewano nawet, czy bojkot ten jest należycie prowadzony. Tu i ówdzie zdarzały się wypadki wyłamania się z jednolitego frontu. Dopiero sami Niemcy przekonują nas, że bojkot odbił się dotkliwie na ich sytuacji gospodarczej. Niedawno ogłoszono oficjalne cyfry, dotyczące niemieckiego handlu zagranicznego za pierwsze półrocze br. W marcu wynosiła nadwyżka eksportu niemieckiego nad importem 64 miljony, w kwietniu 61 a w maju 89 miljonów marek. Czerwiec przyniósł nadwyżkę eksportu nad importem w wysokości zaledwie 29 miljonów marek. Dlaczego w marcu, kwietniu i maju eksport niemiecki nie zmniejszył się, mimo bojkotu? Przedewszystkiem z tego powodu, że Niemcy zrealizowały w tym czasie największą część zamówień sowieckich, z drugiej zaś strony ze względu na kontrakty handlowe, które odbiorcy zagraniczni musieli honorować. Kontrakty te z późniejszym terminem dostawy datowały się jeszcze z z okresu poprzedzającego wykroczenia antyżydowskie w Niemczech, zaś realizacja tych kontraktów przypadała właśnie na marzec, kwiecień i maj. W czerwcu ilość tych kontraktów spadła do minimum. Zamówienia sowieckie odpadły, wobec czego nadwyżka eksportu niemieckiego z natury rzeczy musiała się obniżyć. Spadła też ona bardzo wydatnie, bo z 89 do 29 miljonów marek. W porównaniu z pierwszem półroczem 1932 roku spadł import niemiecki o 13 procent, zaś eksport o 20 procent. Zważywszy, że import jest w Niemczech dławiony drakońskiemi wprost sposobami, zrozumiemy, jak wielkim jest spadek eksportu niemieckiego w świetle spadku cyfr importu.

Prasa niemiecka wskazuje od czasu do czasu na rzekomy objaw poprawy sytuacji gospodarczej w Niemczech. Przed niedawnym czasem przytoczyliśmy nawet opinję niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur i Cen w której instytut ten, do niedawna uchodzący za wzór objektywizmu wskazuje przypuszczalnie na rozkaz z góry, na poprawę sytuacji gospodarczej w Niemczech. Objektywnych warunków poprawy Instytut ten nie wskazał. Zaznaczył jedynie, że nowy rząd niemiecki przywrócił zaufanie.

Zobaczymy, co pisze prasa niemiecka. Stojąca obecnie na usługach rządu hitlerowskiego „Frankfurter Zeitung" z 25 czerwca br donosi z Hamburga: „Unter Hinweis auf die Störungen im Handelsverkehr mit Südafrika **durch den systematischen Boykott deutscher Waren** bittet der Verein Hamburger Exporteure die Reichsregierung in einer Entschliessung, dass sie die Südafrikanische Union mi grössten Nachdruck auf den Ernst der Lage aufmerksam mache." — Amtliche Mitteilung der württembergischen Regierung" z 20 czerwca b. r. piszą: Stuttgart: „Der Leiter des württembergischen Wirtschaftsministeriums, Staatsrat Professor dr Lehnich, hat in einer Unterredung mit dem Reichskancler Hitler **den starken Exportausfall** der württembergischen Industrie dargestellt und die Bitte ausgesprochen, dass mit Hilfe des Reichskanzlers ein Ausgleich hierfür geschaffen werden solle." — „Papierzeitung" z 12 bm. omawiając ogólną sytuację gospodarczą Niemiec w czerwcu 1933 r. na podstawie sprawozdań niemieckich izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych i organizacyj gospodarczych, pisze „**Das Auslandsgeschäft hat erneut nachgelassen.** In einem grossen Teil des Auslands macht sich **zunehmende Abschliessung gegen deutsche Waren verstärkt bemerkbar". — „Württembergische Industrie und Handelstag"** pisze: „Das Auslandsgeschäft liegt mit wenigen Ausnahmen völlig danieder." Wychodzący obecnie w Paryżu i Amsterdamie „Tagebuch", pod redakcją Leopolda Schwarzschilda, pisze w numerze z 1 bm. w liście z Holandji: **„In Holland sind es daher auch nicht nur die Sozialisten, die den Boykott schüren, sondern das gesamte Bürgertum, ohne Rücksicht auf seine Parteizugehörigkeit beharrt auf dem einmal gefassten Beschluss, der noch Nahrung in der allgemeinen deutschen Handelspolitik findet. Inserate deutscher Firmen werden von grossen bürgerlichen Blättern zurückgewiesen, deutsche Filme nicht besprochen, mehrere Sportverbände haben ihre Mitwirkung an Veranstaltungen in Deutschland abgesagt. Man redet nicht viel, man ereifert sich nicht, man hat Deutschland vorläufig aus der Reihe der Kulturstaaten gestrichen".** — „Frankfurter Zeitung" z 18 bm. w artykule pt. „Klammern um den deutschen Export" pisze: **„In den letzten Monaten war die schon seit längerem bestehende politische Spannung gewachsen, die verschiedentlich in eine Boykottbewegung gegen Deutschland ausartete. Damit sind dem deutschen Kaufman bei seinen besten Kunden Aufträge verloren gegangen."**

Od takich cytatów roi się w prasie zagranicznej i nawet niemieckiej. Kto dzisiaj nie wierzy w skuteczność bojkotu gospodarczego Niemiec, ten nietylko nie docenia siebie samego, ale przecenia Niemcy i nie zna obecnej sytuacji gospodarczej w świecie. **Bojkot jest naszą jedyną bronią.** Zrezygnować z niej, to znaczy poddać się — w chwili gdy przeciwnik przyznaje się powoli do osłabienia w walce.

J. DIAMENT.

(!) **Nowy Jork, 19. 7. Generał Balbo** odleciał dziś rano ze swoją eskadrą z Chicago do Nowego Jorku. Jak słychać w drodze powrotnej do Włoch eskadra włoska zamierza odwiedzić **Londyn, Paryż i Berlin.**

Przybywajcie, brak rąk do pracy!
Apel Histadruth Haowdim

(:) **Jerozolima.** 19. 7. ŻAT. Za pośrednictwem ŻAT-nej Histadrut zwraca się do wszystkich osób, które otrzymały certyfikaty imigracyjne z ostatniego przydziału aby niebawem przybyły do Palestyny, gdyż we wszystkich częściach kraju, zwłaszcza zaś w kolonjach, od czuwa się dotkliwy brak rąk roboczych.

Fundusz Arlosorowa

(:) **Jerozolima.** 19. 7. ŻAT. Histadrut rozpoczęła akcję zbiórkową na fundusz imienia dra Arlosorowa w wysokości 20.000 funtów celem założenia osiedla rolnego dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego. W pierwszym dniu na rzecz funduszu zebrano 2.273 funty.

Ben Zwi objął urzędowanie

(:) **Jerozolima.** 19. 7. ŻAT. Egzekutywa agencji żydowskiej komunikuje urzędowo że londyńska i jerozolimska egzekutywa zaprosiły p. Ben Zwi do wstąpienia do egzekutywy w charakterze równouprawnionego członka. P. Ben Zwi objął swoje funkcje w jerozolimskiej Egzekutywie agencji.

Dziś w numerze:

Żydowskie fundusze pomocy w Niemczech zwolnione z aresztu

(:) **Berlin.** 19. 7. ŻAT. Zarządzeniem władz centralnych zwolnione zostały z aresztu rachunki bankowe żydowskich instytucyj niesienia pomocy w Niemczech. Obłożony aresztem pozostawiono tylko rachunek żydowskiej poradni dla usuniętych lekarzy-Żydów. Biuro poradni w dalszym ciągu jest opieczętowane.

Przygotowania do światowego kongresu żydowskiego

(:) **Londyn.** 19. 7. ŻAT. W porozumieniu z p. Motzkinem i Goldmanem dr. Wiese upoważnił ŻAT-ną do zakomunikowania, że w dniach 13 i 15 sierpnia odbędzie się w Pradze **specjalna sesja komitetu wykonawczego światowego kongresu żydowskiego.** Głównym celem narad będzie wyznaczenie czasu i miejsca światowego kongresu. W naradach wezmą udział prócz reprezentacyj krajów, które obecne były na konferencji w 1933 r. w Genewie również delegacje z Niemiec, Egiptu, Afryki południowej i krajów łacińskich Ameryki.

Dr Ender ministrem bez teki w Austrji

(:) **Wiedeń.** 19. 7. PAT. Kanclerz Dollfuss zaproponował prezydentowi republiki powołanie b. kanclerza a obecnego naczelnika Przedarulanji dra Endera na ministra bez teki. Dr. Ender miałby za zadanie przeprowadzenie reformy konstytucji i administracji. Prezydent republiki zgodził się na propozycję kanclerza Dollfussa.

Były prezydent sejmu gdańskiego aresztowany

(!) Gdańsk, 19. 7. Dawny prezydent Volkstagu gdańskiego i przewodniczący socjalno-demokratycznego Związku zawodowego poseł Brill został dziś aresztowany rzekomo pod zarzutem popełnienia oszustw i nadużyć na sumę 15 tysięcy guldenów.

Alabama i Arkansas za zniesieniem prohibicji

(:) **Nowy Jork.** 19. 7. (R) W stanach Arkansas i Alabama odbył się wczoraj plebiscyt w sprawie zniesienia ustawy prohibicyjnej. Głosowanie przyniosło zwycięstwo przeciwnikom prohibicji, co wywołało powszechne zdumienie, ponieważ oba te stany uważano za niezdobyte twierdze zwolenników prohibicji.

Wyrok w wielkim procesie spirytusowym w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Przemyśl,** 19. 7. (Tan). Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego trybunału nastąpiło dziś o godz. 11 ogłoszenie wyroku we wielkim procesie karnoskarbowym trwającym od d. 6 czerwca br.

Przed przystąpieniem do ogłoszenia wyroku wydanem zostało polecenie nie wpuszczenia sali rozpraw nikogo z członków rodzin oskarżonych. Zarządzenie to tłumaczono sobie zgóry, iż wyrok zapewne będzie surowy.

Po godzinie 11 przy wypełnionej po brzegi sali rozpraw przew. s. o. Fried rozpoczął ogłaszanie wyroku: Treścią wyroku zasądzeni zostali:

1) **Wilhelm Tieger,** właśc. Rektyfikacji w Samborze na 4 lata więzienia i grzywnę w kwocie 728.550 zł. z zamianą wrazie niezapłacenia na areszt w równowartości 1 dzień aresztu na kwotę 2.000 zł., tudzież na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 73.000 zł.

2) **Samuel Rubinfeld,** współwłaśc. firmy Lech zasądzony został na 3 lata więzienia, grzywnę w kwocie 67.045 zł. z zamianą 1 dzień na 400 zł. i koszta postępowania 73.012 zł.

3) **Chaim Greif,** magazynier **rektyfik.** Tiegera na 2 lata więzienia, grzywnę 612.500 zł. z zamianą 1 dzień a 4.000 zł.

3) **Kune Katz,** współwłaśc. firmy Przemysława na 1 i pół roku więzienia i grzywnę 357.474 zł. z zamianą 1 dzień a 2.000 zł. i koszta postępowania 73.000 zł.

5) **Aron Brenner,** urzędnik firmy Lech w Przemyślu na 10 miesięcy więzienia, grzywnę 67.035 zł. z zamianą 1 dzień a 600 zł.

6) **Kalman Greibach** spedytor firmy Tieger na 10 miesięcy więzienia. 612.000 zł. grzywny z zamianą 1 dzień a 6.000 zł.

7) **Izrael Linker i Józef Lifschütz,** współwłaśc. firmy Lech w Przemyślu po 1 roku i 2 miesiące więzienia, grzywna 67.045 zł i 30 gro. z zamianą 1 dzień równa się 500 zł. i koszty postępowania 73.012 zł.

8) **Dawid Eisner, Izak Baumwollspinner, Ozjasz** więzienia, grzywna 67.045 zł. i 30 gr. z zamianą firmy Przemysława na 4 miesiące, grzywnę 367.475 zł. z zamianą 1 dzień 8.000 zł.

9) **Chaim Bernstein** w Mościskach 2 tygodnie aresztu, grzyna 728 zł. z zamianą 1 dzień 50 zł.

10) **Aron Fink** stróż nocny Tiegera 5 miesięcy więzienia, grzywna 612.500, 1 dzień równa 6.000 zł.

Wszystkim zasądzonym wliczono areszt śledczy przeciętnie wynoszący 6 miesięcy.

Natomiast dalsi oskarżeni a to: Ozjasz Fuss, Jakób Schafer, Efroim Segel, Herman Dank, Dawid Bauer, Abraham Teitelbaum, tudzież wszyscy komisarze skarbowi a to: Zygmunt Robaszewski, Wiktor Śliwiński, Józef Bukowski, i Edward Urbański zostali uniewinnieni.

Odnośnie do tego ostatniego przewodn. w motywach naprowadził, że wprawdzie Trybunał doszedł do przekonania, że jest on niejako 97 procent winien i że jest on urzędnikiem takim, jakim urzędnik być nie powinien, z braku jednak niezbitych dowodów winy Trybunał go uniewinnił pozostawiając jego Władzy przełożonej ściganie go za przestępstwo służbowe jak niedbalstwo itp.

Ponadto nałożoną została odpowiedzialność cywilna na firmę „Lech" i „Przemysława" a uwolniono od tej odpowiedzialności firmę „Monasterski i Tieger" w Samborze.

Pod koniec obrońca Dr. Axer imieniem osk. Rubinfelda i Tiegera uzasadnił wniosek o zwolnienie ich z tymczasowego aresztu. Po sprzeciwie ze strony prok. Dra Czesława Mitany, który ze swej strony zawnioskował rozciągnięcie tymczasowego aresztu na niektórych dalszych zasądzonych Trybunał po naradzie pozostawił bez uwzględnienia zarówno wnioski obrony jak i oskarżyciela.

Wyrok wywarł silne wrażenie i był żywo komentowany przez tłumy publiczności wyczekującej na sali rozpraw i przed budynkiem sądowym.

Wyrok w sensacyjnym procesie o przemytnictwo

(!) **Katowice,** 19. 7. (K). W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sensacyjnej rozprawie przeciwko Żmigrodowi i towarzyszom, oskarżonym **o uprawianie przemytu na szeroką skalę. Mocą wyroku sąd skazał oskarżonych Żmigroda i Sapera po dwa lata więzienia oraz na dwa miljony trzysta sześćdziesiąt siedem tysięcy i dwieście złotych grzywny W razie nieściągalności na dalsze dwa lata aresztu. Oskarżonych Nasielskiego i Lubowskiego skazano po 100.00 zł. grzywny.**

Lotnicy sowieccy w Warszawie

Warszawa. 19. 7. PAT. Dzisiaj w godzinach rannych lotnicy sowieccy, dowódca sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingaunis i dowódca brygady lotniczej Turżański oraz obserwatorzy inż. Mienzinow i inż. Pawłow zwiedzili Państwowe Zakłady Lotnicze.

Między godziną 11 a 12 lotnicy sowieccy złożyli wizyty szefowi sztabu głównego gen. Gąsiorowskiemu, zastępcy szefa administracji armji gen. Langnerowi, który przyjął ich w imieniu p. ministra spraw wojskowych, oraz szefowi departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych płk. Rayskiemu. Następnie p. płk. Rayski podejmował lotników śniadaniem

W godzinach popołudniowych goście sowieccy zwiedzili instytut aerodynamiczny i fabrykę Skody. Wieczór goście byli podejmowani obiadem przez Aeroklub Rzplitej Polskiej.

Balbo zatrzyma się z powrotem w Berlinie

(:) **Berlin.** 19. 7. PAT. Prasa berlińska liczy się z możliwością przylotu w drodze powrotnej z Ameryki eskadry samolotów włoskich z min. Balbo na czele do stolicy Niemiec. Lądowanie nastąpiłoby na podmiejskiem jeziorze Mueggelsee. Z odpowiednim zaproszeniem minister lotnictwa Rzeszy miał już w swoim czasie zwrócić się do gen. Balbo. Niemieckie koła oficjalne nie otrzymały dotychczas wiadomości, czy ca ła eskadra włoska przybędzie do Berlina.

TEATRY I KINA

Olbrzymi sukces Jana Kiepury

Kiepura zdobywa Amerykę

(;) Z Ameryki donoszą, że pierwszy film amerykański Jana Kiepury (wytwórni Universal) został zakontraktowany przez trzy największe kina w Nowym Jorku.

Jest to pierwszy wypadek w dziejach kinematografji amerykańskiej, aby film wyświetlano jednocześnie w trzech największych teatrach nowojorskich.

Kiepura, po triumfach europejskich, zdobył w ten sposób Amerykę.

Wytwórnia Universal, która mocno reklamuje Kiepurę w Ameryce, zapowiada ten pierwszy film jako rewelację kinematografji.

— „FRAULEIN DOKTOR". Dzisiaj świetny faktomontaż autentyczny Jerzego Tepy pt. „Fräulein Doktor", który od dnia premjery zdobył na krakowskiej scenie niezwykły sukces artystyczny i niepospolite powodzenie dzięki wielkim walorom scenicznym tego utworu, znakomitemu wykonaniu przez cały zespół artystów scen lwowskich z p. Ireną Eichlerówną, wykonawczynią roli tytułowej na czele oraz wspaniałej oprawie dekoracyjnej. Wobec wielkiego i niesłabnącego powodzenia sensacyjna ta sztuka zostanie powtórzona również w sobotę.

— „OPERA ZA 3 GROSZE". Znakomita sztuka Berta Brechta z muzyką Kurta Veilla ukaże się na premjerze w dniu jutrzejszym. Ta „opera żebracza" łącząca w sobie prymityw z przerafinowaniem estetycznem obfituje w przepiękne upojne melodje. Ciekawa akcja, pełna dramatycznych momentów i zabawnych sytuacyj trzyma widza w nieustannem napięciu. Dawna opera szumowin miejskich, złodziei i żebraków została przez Brechta przefasonowana na nowoczesny styl, otrzymała charakter społeczny, a nie zatraciła dawnej lekkości i pogody. Sztuka ta ukaże się w pomysłowej inscenizacji Wacława Radulskiego. Dekoracje skomponował Otto Rex. W głównych rolach występują pp. Dziewońska, Eichlerówna, Jakubińska, Życzkowska, Bonacka, Guttner, Krasnowiecki, Machalski, Strzelecki i inni.

— KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY. Dzisiaj krakowski teatr miejski w Krynicy daje przedstawienie arcywesołej komedji Acharda „Spadł z księżyca" z gościnnym występem znakomitego artysty Marjusza Maszyńskiego.

— WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA w żyd. teatrze letnim (Stradom 11). W sobotę 22 bm. o godz. 9'15 wieczór premjera wielkiej przebojowej komedji muzycznej „Unser Rebeniu" z A. Lerner i D. Seidermanem w rolach głównych wraz z ich pierwszorzędnym zespołem.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Fräulein Doktor".
Piątek 8 wiecz.: „Opera za 3 grosze" (premjera)

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz i Maszyński).
APOLLO: „Śmiech w piekle" (Glorja Stuart).
ATLANTIC: „Bracia Karamazow" (Anna Sten, Fritz Kärtner).
BAGATELA: „Kobieto nie grzesz" (Louis Brooks i Jean Bradin).
DOM ŻOŁNIERZA: „Nieznośna Fifi" (Collen Moore).
PROMIEŃ: „Szary dom" (Wallace Beery).
SŁOŃCE: „Hallo Paryż... Hallo Berlin..."
SZTUKA: „W sidłach szaleńca" (V. Henning, Marja Alba).
WANDA: „Tajemnica zamkn. Porlock".
UCIECHA: „Pokonani zwycięscy" (George Bancroft).

Bliższe szczegóły obrad federacji Żydów polskich w Anglji

Przemówienia Nahuma Sokołowa, ambasadora Skirmunta i rabina naczelnego Herza

(!) Londyn. (ŻAT). Obejmując przewodnictwo na zjeździe Federacji Żydów Polskich w Anglji, p. Nahum Sokołów wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. inn.:

Jestem wciąż zdania, że Żydom niemieckim pomóc można przez **interwencję rządów innych krajów**. Twierdzą, iż niesposób wmieszać się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa. **Lecz w podobnych wypadkach w przeszłości rządy interwenjowały. Czyż Gladstone nie poświęcił swego życia ochronie mniejszości?** Wysyłał on dziesiątki not do rządów, które uciskały mniejszości w swych krajach. **Interwenjował też na rzecz Żydów.** Wszyscy Żydzi współpracować mają celem spowodowania takiej interwencji, **gdyby nawet została stokrotnie nam odmówiona. Polska nigdy nie splamiła swych dziejów aktem wypędzenia Żydów. Obecny rząd polski jest w istocie bardzo liberalny i gościnny. Dał on wyraz potępieniu szatańskiego systemu rządzącej obecnie klasy w Niemczech. W Polsce przebywają obecnie liczni uchodźcy żydowscy z Niemiec**, zaś gmina żydowska w Warszawie zajęta jest akcją pomocy uchodźcom. Obowiązkiem Żydów jest wspierać wszystkie ofiary prześladowań niemieckich, bez względu na kraj ich **pochodzenia. W Niemczech żyje wiele tysięcy Żydów wschodnio-europejskich.** Paradoks zaś polega na tem, że Żydzi polscy w Niemczech są **lepiej bronieni niż Żydzi niemieccy**, a to z tego powodu, **że rząd niemiecki obawia się stosowania przeciw-represji wobec obywateli niemieckich w Polsce.**

Obawiam się jednak, że dla Żydów polskich nadchodzą w Niemczech gorsze czasy. Już obecnie **wiele tysięcy Żydów polskich znosi cierpienia, zaś wielu cierpi dosłownie głód. Czem można pomóc Żydom niemieckim?** — konkluduje mówca. Ani demonstracjami, ani nawet — jak sądzę — bojkotem. **Pomóc im można tylko interwencją innych rządów. Do tego czasu zaś wszystkie nasze siły poświęcić powinniśmy akcji niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec.**

Witając konferencję, **ambasador polski p. Skirmunt**, oświadczył: **Żaden może naród nie przechodził tak tragicznych doświadczeń jak mój. Polska nietylko nigdy nie wypędzała Żydów, lecz wrota jej zawsze przed nimi stały otworem. W swoim czasie liczni Żydzi imigrowali do Polski ze Wschodu, obecnie — z Zachodu. Pragnę tylko wyrazić nadzieję widzenia ich raz jeszcze tak prosperującymi i szczęśliwymi jak dawniej. Naród Wasz zawsze wykazywał cudowny zmysł solidarności organizacji. Ale wysiłki wasze były przeznaczone nietylko dla siebie samych, lecz dla całej ludzkości.**

Z kolei zabiera głos naczelny rabin Anglji dr J. Hertz, który oświadcza m. inn.: Jak długo Polska była prosperującą i potężną, byli nimi również Żydzi polscy. **Byliśmy świadkami cudownego zmartwychwstania Polski, ponownego odzyskania przez nią sił materjalnych i duchowych. Jakże szczęśliwymi bylimy Żydzi w Niemczech, gdyby się znaleźli w sytuacji naszych braci polskich.** Tolerancją swą i ludzkim stosunkiem do mniejszości **Polska przodowała innym narodom**. Dziś sytuacja w Niemczech nie znajduje się w procesie naprawy. Mogą jeszcze nastąpić **tam dla nas bardziej ponure dni**. Słyszymy o ludziach, których się zabija tylko dlatego, że są pacyfistami.

Następnie przemawia **rabin Perlzweig**, który zaznacza m. in.: Żydzi polscy mają własne swoiste podejście do kwestyj żydowskich. Jesteśmy może wojowniczym odłamem społeczeństwa żydowskiego. Skoro zachodzi potrzeba, walczy się. Pragnę zaznaczyć, że z zachowaniem całego szacunku, **jestem innego zdania niż jeden z przedmówców: bronię haseł bojkotowych.** Prawdą jest, że Hitler nie będzie słuchał kilku jednostek, które ucierpią naskutek bojkotu, **będzie on jednak zmuszony zmienić nutę, skoro wśród poszkodowanych znajdą się wielkie niemieckie towarzystwa okrętowe. Walka ta musi być prowadzona do końca.**

Radny m. Londynu i prezes Federacji synagóg **p. M. H. Davis** oświadcza: Mam wrażenie, że przywódcy nasi niewłaściwie nami kierują. Z wyjątkiem modlitw my Żydzi nie mamy wszak innej broni prócz bojkotu. **Nic też nie zdoła powstrzymać mas żydowskich przed użyciem tej broni.** Odzew na fundusz pomocy uchodźcom jest przeraźliwie niewystarczający: Są tacy, którzy na uroczystość ślubną lub Bar-Micwę wydatkują sumy, które starczyłyby na utrzymanie stu Żydów niemieckich w ciągu całego miesiąca.

Pisma powitalne nadesłali prezes federacji artysta-malarz L. Pilichowski, znany powieściopisarz Louis Golding, prof. S. Brodetzki i rabin dr. Stephen Wise.

O pomnik Berka Joselewicza

Kraków, 20 lipca.

(:) Komitet Budowy Pomnika im. pułk. Berka Joselewicza w Krakowie komunikuje:

Pierwszego października br. mija 139 lat od czasu, gdy Berek Joselewicz, mianowany przez Kościuszkę pułkownikiem, wydał odezwę do braci swoich „dzieci plemienia Izraela", wzywającą ich do zaciągnięcia się pod sztandary powstania narodowego.

Nazwisko tego Żyda, który pierwszy w histórji polskiej zdecydował się na zerwanie murów ghetta i wezwał swych współbraci do walki wolnościowej za Ojczyznę, oplotło się wnet po jego bohaterskiej śmierci aureolą legendy. Działalność jego była wielkim Czynem, na owe czasy niesłychanym wśród Żydów.

Toteż z inicjatywy porucznika rezerwy Józefa Horowitza zebrała się grupa oficerów rezerwy która postanowiła uczcić pamięć i oddać hołd pułkownikowi Berkowi Joselowiczowi wystawieniem pomnika w Krakowie. Protektorat nad tą akcją raczyli objąć JWPanowie: Wojewoda Dr. Kwaśniewski Mikołaj, Generał dywizji Łuczyński Aleksander. Generał brygady Mond Bernard, Prezydent miasta Dr. Kaplicki Mieczysław Starosta powiatowy Dr. Wnęk Władysław, Poseł Dr. Ozjasz Thon Prezes gminy żydowskiej Dr. Rafał Landau. Prezes Izby Skarbowej Józef Greger. Prezes Dyrekcji PKP inż. Bobkowski Aleksander, Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Parylewicz Franciszek, Prezes Izby Przemysłowo-handlowej Epstein Tadeusz.

Panowie protektorzy wyrazili zadowolenie, że piękna ta myśl powstała w Krakowie i że nowy ten pomnik będzie świadectwem siły polskiej idei państwowej i miłości do ziemi rodzinnej, jakoteż i będzie ozdobą miasta.

„Komitet budowy pomnika płk. Berka Joselowicza" ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes inż. Samuel Mehl, wiceprezesi: Samuel Lipschütz, inż. Adolf Siódmak, inż. Tobiasz Wexner, Skarbnik: Samuel Lipschütz, Sekretarz: Dr. Adolf Metzger, Sekretarz urzędujący: Stanisław Smyczyński. Do Zarządu weszli: Dr. Bernard Friediger, Kalman Hefner, Józef Horowitz, Edmund Kamsler, inż. Józef Lilienthal, inż. Jakób Lipschütz, inż. Henryk Ritterman, inż. Rudolf Rosenbauch. Jako referent Prasowy: inż. Józef Rechen. Lokal Komitetu mieści się przy ul. Ujejskiego 1. 5, Telefon: 144-53.

Wkrótce podany zostanie skład Komitetu Honorowego, do którego zaproszone zostaną czołowe osobistości naszego miasta.

(!) — **BIBLJOTEKA „EZRA"** od dnia dzisiejszego czynna, jak zwykle w poniedziałki, środy i czwartki.

—o—

(!) — **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś wyjazd na kolonję w Gliczarowie (k. Poronina). Zbiórka o 11.30 w. na Dworcu Głównym. Spaźniający się nie będą mogli korzystać z 75 proc. zniżki. Ostatnich informacyj udziela się telefonicznie. a to od 11—1 pop. No. 141-49, od 1—3 pop. No. 101-52.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ceny „na baczność"

§ Przed niedawnym czasem podaliśmy wiadomość o rządowym projekcie administracyjnego regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Po dotychczasowych doświadczeniach w dziedzinie administracyjnego regulowania cen przyjęliśmy tę wiadomość z pewną rezerwą i nie zdziwiliśmy się wcale, gdy po kilku dniach szereg pism przyniósł oficjalne dementi rządowe, zaprzeczające pogłosce. Wszelako pogłoski te kursują nadal i — jak słychać — sprawą tą zajmowały się już Izby handlowe, **wypowiadając się kategorycznie przeciw ingerencji czynnika rządowego w proces kształtowania się cen.** Skoro zatem sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego zainteresowań organizacyj gospodarczych, można ją traktować poważnie i odpowiednio się do niej ustosunkować.

Kwestja administracyjnego regulowania cen towarów w Polsce pochodzi z bardzo dawnej daty. Po raz pierwszy wkroczył rząd w proces kształtowania się cen w pierwszych latach niepodległości, gdy zniszczenia wojenne i galopująca inflacja wyczyściły składy towarowe z najniezbędniejszych artykułów. Władze usiłowały wówczas zmusić kupców do aprowidowania rynku, mimo, że kupcy wskazywali na brak towarów i na fakt inflacji, uniemożliwiającej angażowanie się w transakcjach towarowych. Władzom administracyjnym zdawało się, że rozkazodawstwem zdołają one wypełnić tę lukę w zaopatrzeniu towarami kraju, która nie wynikła bynajmniej z winy kupca. Niepowodzenia w tej dziedzinie zwalano ryczałtowo na kupca, który od tego czasu nosi na sobie łatkę paskarza i pasorzyta, niepotrzebnie wywołującego wzrost cen Kupiec stał się synonimem wyzysku, lichwy i wszelkiego zła na świecie.

Nastały jednak inne czasy. Tak, jak dawniej nie można sobie było dać rady z brakiem towaru, tak dziś trudno opędzić się **wielkiej fali podaży, ciążącej na rynku.** Konkurencja od strony ofiarujących towary jest dziś znacznie większa, aniżeli w okresie inflacji konkurencja ze strony poszukujących towarów. W okresie inflacji można było częściowo zrozumieć posunięcia administracyjne. Administracja chciała wówczas komenderować cenami i „wytresować" je w ten sposób, aby stały one „na baczność" na każde wezwanie policjanta, czy starosty. Dziś jednak gdy ceny spadają na łeb i na szyję, i gdy automatyzm rynkowy obniża ceny do poziomu nietylko przekreślającego zysk, ale i niepokrywającego bardzo często kosztów własnych, „komenderowanie" cenami zakrawa na jakieś grube nieporozumienie.

W pewnej mierze możemy się domyśleć posunięcia rządowego. Obawiamy się, że rząd zechce przerzucić pewne niepowodzenia swoje w akcji obniżania cen kartelowych na kupiectwo. Znaną jest rzeczą, że w wielu wypadkach kartelowcy „wykiwali" rząd w dziedzinie zniżki cen. Obniżono wprawdzie nominalne ceny, jednakowoż cofanie rabatów niejednokrotnie nietylko zneutralizowało skutki tej formalnej obniżki, ale wręcz podwyższyło realny poziom cen. Nigdy jeszcze nie sprawdziło się bardziej popularne przysłowie: „pan z panem się pogodzi, a chłop w skórę dostanie", jak w tym wypadku. Rząd zmusił kartele do obniżenia cen, kartele jednak, zmuszone usłuchać wezwania rządowego, przerzuciły ofiary tej zniżki na barki handlu. Ponieważ w odnośnych wypadkach jedynym zyskiem kupca są rabaty, otrzymywane od karteli, przeto cofnięcie rabatów oznaczało obarczenie kupca skutkami obniżki cen. Po takiem postawieniu sprawy kartele umyły ręce i zwróciły uwagę rządowi, że teraz rzeczą rządu będzie dopilnować, aby te zniżki cen dotarły rzeczywiście do konsumenta.

Jeżeli w tym kierunku ma iść akcja administracyjnego regulowania cen, to będzie ona oznaczać zazakceptowanie przez rząd taktyki kartelowców. Jeżeli zaś do tego momentu dochodzą jeszcze i inne względy, mające uzasadnić projekt rządowy o administracyjnem regulowaniu cen, wówczas trudno oprzeć się wrażeniu, że autorzy jego albo nie mają pojęcia o czynnikach podaży — popytu, albo też dążeniem ich jest wydać kupca na — łaskę policjanta. W pierwszym wypadku należałoby autorom poradzić przeczytanie pierwszego lepszego podręcznika ekonomji, albo bodaj odwołanie się do pamięci własnej lub innych, jak sprawa ta wyglądała „dawniej", — albo zapytać się szanownej komisji dla spraw handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, czy nie ma nić przeciw temu projektowi.

Wolne żarty — panowie. **VIR.**

Reforma świadectw przemysłow.

(—) Wedle otrzymanych informacyj opracowuje Ministerstwo Skarbu w myśl rezolucji, uchwalonej przez sejm na wniosek Koła Żydowskiego projekt zmiany przepisów o świadectwach przemysłowych. Projekt ten przewiduje czternaście kategoryj świadectw, przyczem kategorja będzie zależną od obrotu ustalonego przez władzę skarbową przy wymiarze podatku przemysłowego. Rozważa się równocześnie kwestję spłaty opłat za świadectwa przemysłowe w ratach.

Spłata należności dolarowych

(—) Wobec spadku kursu dolara często dochodzi do scysyj na tle wypłat wszelkiego rodzaju należności dolarowych. Do takich scysyj dochodzi na terenie banków, w prywatnych obrotach i obrachunkach, przyczem część spraw wynikłych, oprze się o sądy.

Jak informują, władze ogłoszą w najbliższym czasie komunikat, w którym wyjaśnią, że wszelkie umowy dolarowe mają być regulowane według ceduły giełdy pieniężnej, że nie będzie żadnej waloryzacji tych należności, gdyż dolar traktowany jest tak, jak każda inna waluta obca.

Kandydaci do Sądu Kartelowego

(—) W związku z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 28 czerwca br. (Dz. U. Nr. 48) do ustawy kartelowej, normującem szczegółowo działalność Sądu Kartelowego, zostały w łonie samorządu przemysłowo handlowego podjęte prace nad ustaleniem kandydatur na członków Sądu Kartelowego. Jak wiadomo, Sąd Kartelowy orzeka w składzie 5 członków, z tego 3 sędziów Sądu Najwyższego oraz 2 członków wyznaczonych z dwóch list, z których jedna ustalana jest przez Min. Sprawiedliwości w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Opieki Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych, druga zaś wyznaczana jest przez Min. Sprawiedliwości z potrójnej liczby kandydatów, przedstawionych przez Izby Przem.- Handlowe.

Obie listy zawierają po 20 osób, które w myśl wymagań ustawy kartelowej, muszą posiadać szczególną znajomość stosunków gospodarczych z zakresu górnictwa, przemysłu i handlu.

Egzekucje są dopuszczalne tylko z jednej nieruchomości

(—) Sąd Najwyższy wydał ostatnio niezmiernie doniosłe orzeczenie w zakresie spraw, dotyczących własności nieruchomej. Orzeczenie opiewa, że w wypadku gdy dłużnik jest właścicielem dwóch lub więcej nieruchomości, a na jednej z nich zabezpieczona jest hipoteczne wierzytelność wierzyciel nie może kierować jednocześnie egzekucji do wszystkich nieruchomości. Egzekucja z innych nieruchomości dopuszczalna jest tylko wówczas, gdy nieruchomość, na której wierzyciel ma hipotekę, nie wystarcza.

W sprawie sezonowych pracowników umysłowych

(—) Ogłoszone ostatnio rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 13 czerwca br. o świadczeniach z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych wprowadza tzw. sezony martwe dla pracowników umysłowych sezonowych; w okresie sezonu martwego pracownikom umysłowym tej kategorji nie są wypłacane zasiłki.

Par. 2 rozporządzenia przewiduje, kogo nie uważa się za pracownika umysłowego sezonowego. M. in. nie są uważani za sezonowych ci pracownicy, którzy conajmniej przez ostatnie 3 miesiące przed ustaniem zatrudnienia w zakładzie pracy, uznanym za zatrudniający pracowników sezonowych, pracowali w dziale pracy czynnym cały rok bez przerwy. Ponadto do kategorji sezonowych nie zalicza się pracowników, którzy przez dwa lata bez przerwy opłacali składki ubezpieczeniowe; okres ten przedłuża się o czas przerw w ubezpieczeniu, spowodowany chorobą, służbą wojskową lub ćwiczeniami wojskowemi.

Okazje do handlu z zagranicą

(—) Do Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, Królewska 22, wpłynął ostatnio z zagranicy szereg zapotrzebowań na zastępców do sprzedaży: z Anglji — rusztowań stalowych do okien, numeratorów biurowych, z Austrji — pakunków samosmarujących, z Belgji — taśm i wstążek bawełnianych i jedwabnych, tkanin, plecionek i sznurków elastycznych na podwiązki, szelki i gorsety, maszyn transmisyjnych, maślnic do bicia masła, maszyn młynarskich, miki, marmuru, kuchenek gazowych i węglowych, z Danji — siekier, haków etc., z Francji — konstrukcyj mechanicznych, wiertarek, maszyn do obróbki drzewa, frezarek, narzędzi, instrumentów precyzyjnych, dźwigów elektrycznych, maszyn blacharskich i kotlarskich, wentylatorów i kompresorów, z Szwecji — papieru toaletowego, nagumowanych pasm papieru do zalepiania różnego rożnego rodzaju, papieru do szlifowania, z Węgier - maszyn do przerabiania włosia i pierza.

Stosownie do informacyj, otrzymanych z Norwegji, tamtejsze sfery kupieckie interesują się sprawą pozyskania zastępstw polskich wytwórni włókienniczych.

Austrjacka firma agenturowa branży metalowej żelaznej, szklanej i naczyń kuchennych pragnie nawiązać kontakt z polskiemi firmami agenturowemi, celem wzajemnych stosunków handlowych.

Zniżki kolejowe na austrjackich kolejach związkowych na sezon letni 1933

§ Austrjackie koleje związkowe udzielają pojedynczym podróżnym na wszystkich liniach dla pociągów według rozkładów jazdy (z wyjątkiem pociągów luksusowych) następujących zniżek:

Dla jazdy powrotnej do tej stacji (stacji granicznej), z której jazda nastąpiła, przy wykazaniu się przynajmniej 10-cio dniowym pobytem w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych w którejkolwiek z austrjackich miejscowości (z wyjątkiem Grazu, Innsbrucku, Linzu, Salzburgu, St. Poelten, Wiednia i Wr. Neustadt):

a) 50 proc. jeżeli przy podróży została austrjackim kolejom związkowym uiszczona pełna taksa za przestrzeń 300 km.;

b) 66 i 2/3 proc., jeżeli przy podróży została austrjackim kolejom związkowym uiszczona pełna taksa na przestrzeni 400 km.;

c) 80 proc. jeżeli przy podróży została austrjackim kolejom związkowym uiszczona pełna taksa za przestrzeń 500 km.

Bliższych informacyj udzielają biura podróży i Konsulat Austrjacki w Krakowie. Przy zapytaniach listownych uprasza się o markę zwrotną.

Hitler prowadzi wojnę z narodem niemieckim...

CORAZ GORZEJ!

(:) Kiedy się obserwuje wypadki niemieckie, wydaje się za każdym razem, iż gorzej już chyba być nie może. Tymczasem stwierdzić należy, że **teror szaleje w Niemczech w sposób coraz straszliwszy**. Jest on może obecnie mniej „spontaniczny“, aniżeli w samem zaraniu „rewolucji narodowej“, ale zato bardziej metodyczny i zorganizowany. O tem, że w Niemczech zostały zniesione wszystkie swobody obywatelskie, że wolność prasy została zupełnie skasowana, że pogwałcona została tajemnica korespondencji prywatnej i rozmów telefonicznych — wszystko to nie jest już dzisiaj żadną nowością. Ale, o czem nie wszędzie zagranicą jeszcze wiedzą, to o tem, że masowe aresztowania Żydów, demokratów, liberałów, pacyfistów, nawet księży katolickich trwają nadal w całej rozciągłości. Każdy, ktokolwiek jest podejrzany, iż obecnie lub kiedykolwiek w przeszłości dał wyraz swemu negatywnemu stosunkowi wobec hitleryzmu, wędruje do więzienia lub do obozu koncentracyjnego. W jednem z miast wschodnio-niemieckich, siedzi od dwóch miesięcy w więzieniu wysoki urzędnik sądowy, które go jedynem przestępstwem jest to, że w swoim czasie został obrany prezesem honorowym miejscowej Ligi Pokoju. Na Śląsku, w Saksonji, Turyngji, szturmowcy sporządzają „czarne listy“, a figurujące na nich osoby wloką na policję i do sądu, oskarżając je o przechowywanie broni. Całe masy ludzi kaleczy się i zniekształca na całe życie. Obozy koncentracyjne — zakładają już nawet specjalne obozy dla kobiet — są przepełnione. Ilość internowanych osób przekracza podobno sto tysięcy.

„WYCHOWANIE PATRJOTYCZNE“ I „WYCHOWANIE SPORTOWE“

W obozach koncentracyjnych więźniowie znoszą męki wprost piekielne. Obozem rządzi niepodzielnie zmartwychwstały feldwebel pruski. Więźniowie nie mają żadnego kontaktu ze swemi rodzinami, ani ze światem zewnętrznym. Intelektualiści otrzymują „wychowanie patrjotyczne“. Można sobie łatwo wyobrazić co rozszalały cham pruski pod tem pojęciem rozumie. Więźniowie poddawani są ćwiczeniom upokarzającym i groteskowym. W nocy budzi się ich dla wykonywania niewiarygodnych gimnastyk. Ci, którzy się buntują, komenderowani są do specjalnych drużyn, gdzie bez względu na ich wiek i zdrowie, aplikuje się im tzw. „wychowanie sportowe“, tj. tortury i męczarnie wprost niewypowiedziane. Edukacja zaczyna się od zaaplikowania 25 razów na gołe ciało.

„TRZECI STOPIEŃ“

Więźniowie, uznani za „niepoprawnych“, poddawani są torturom „trzeciego stopnia“. Los tych nieszczęśliwców jest doprawdy przerażający. Pominąwszy katusze doraźne, śpią oni nago, bez żadnego okrycia na cementowej posadzce. W razie próby ucieczki strzela się do nich, jak do zajęcy. Świeżo donosi prasa, że w Szczecinie aresztowano około 50-ciu byłych funkcjonarjuszy komunistycznych, których spędzono na jedno miejsce i tak długo w przeraźliwy sposób katowano, aż się „przyznali“, że są przywódcami nielegalnego ruchu, mającego na celu wywołanie buntu marksistowskiego w północnych Niemczech. Dwaj z nich, między nimi były redaktor Braun, naskutek tortur „trzeciego stopnia“, zmarli podczas wymierzania im razów.

ZAKŁADNICY — JAK NA WOJNIE

Rozjuszona banda hitlerowców prowadzi z narodem niemieckim wojnę zupełnie regularną. Więzienia, obozy koncentracyjne — są wszak rekwizytem klasycznym każdej wojny. Do tego dołącza się szatański system brania zakładników. Donosiliśmy przed paru dniami, że zamknięto pięciu krewnych byłego kanclerza Scheidemanna, dlatego, że ten ostatni w Ameryce ogłosił artykuł przeciw hitleryzmowi. O jeszcze większem barbarzyństwie donoszą z miejscowości Schmalkalden w Hesji. W mieście tem, liczącem 10.000 mieszkańców, kolportowano są mimo szalonego teroru liczne ulotki socjalistyczne. Otóż tamtejszy hitlerowski burmistrz zarządził, że wszystkie osoby, otrzymujące zapomogę z gminy, a znane z lewicowych przekonań, tak długo nie będą otrzymywać żadnej zapomogi, aż autorzy i kolporterzy lewicowych ulotek nie zostaną przez władze wyśledzeni. Oznacza to, iż przeważająca część bezrobotnych emerytów i innych osób w Schmalkalden, pobierających zapomogi z gminy, a więc także ich żony i dzieci, a nawet niemowlęta — umierać będą z głodu za „winy“ niewyśledzonych autorów i kolporterów ulotek lewicowych.

Na froncie niemieckim — coraz gorzej!

Funt i dolar walczą o Amerykę południową

Przed wojną Ameryka południowa była zamkniętą areną walki o wpływy między W. Brytanją a Stanami Zjednoczonymi. W. Brytanja miała jednak w tej grze atuty w swojem ręku, albowiem przysłowiowe „srebrne kule“ spoczywały w przeważającej ilości w skarbcach City londyńskiej. U. S. A. nie były jeszcze ani wierzycielem Europy, ani rozporządzały 40% całego zapasu światowego złota. Toteż kapitały angielskie dominowały zarówno w Argentynie jak w Brazylji, zarówno w Chili jak Peru, jak w Wenuzeli, Boliwji, Kolumbji i innych republikach południowej Ameryki.

Od czasu wojny zmieniło się to wszystko. **U. S. A. z dłużnika stały się generalnym wierzycielem Europy, z państwa cierpiącego na brak wolnych kapitałów przeobraziły się w bankiera całego świata. A tem samem ekspansja ich na terenie najbliższym republik południowo-amerykańskich przyjęła wielkie rozmiary, zdążając do całkowitego poddania tych państw swoim wpływom ekonomicznym a także i politycznym.**

Dzięki sprzyjającej konjunkturze wpływy dolara wyparły wpływy funta na terenach Ameryki łacińskiej, pozostawiając W. Brytanji jako jej domenę tylko Brazylję i Argentynę, gdzie kapitały angielskie stawiają opór najsilniejszy i najskuteczniejszy jak dotąd. Walka toczy się nietylko za kulisami dyplomatycznemi, ale i wprost, otwarcie, przy pomocy pożyczek i dostaw materjałów wojennych, przy użyciu rewolucji, powstania, spisku, jako sposobów obalenia rządów partyj nieprzychylnych jednej ze stron walczących.

Skutki tej walki o wpływy ujawniają się postaci **nieustających przewrotów, zamachów, działań rewolucyjnych, wojen**; wojna np. w Gran Chaco między Boliwją a Paragwajem ma jako podłoże walkę o kopalnie ropy naftowej i złoża cyny, które znajdować się mają na spornem terytorjum Gran Chaco. Boliwję finansują U. S. A. i zaopatrują w materjały wojenne, to samo znów czyni Anglja wobec Paragwaju. Wenezuela, Chili, Peru, Kolumbja są bezustanku wstrząsane wybuchami zamieszek i zamachów zbrojnych, w których najbystrzejsze oko dyplomaty i znawcy stosunków nie dopatrzyłoby się faktycznej przyczyny w potrzebie zastąpienia rządu Iksa rządem Ygreka.

Kwitnące i bogacące się do wybuchu kryzysu światowego, republiki południowo-amerykańskie korzystały jeszcze dzięki prosperity z pewnej równowagi politycznej; kryzys i skutki jego pogrążyły państwa te w stan nieustającej anarchji, bankructwa, rosnącej nędzy wśród szerszych mas. Warunki te sprzyjały jaknajbardziej rozwojowi zakulisowej walki między frakcjami partyjno-politycznemi, uzależniając je w zupełności od wpływów obcych. Dążenia powojenne U. S. A. do rozciągnięcia swych wpływów i kontroli nad Ameryką Południową podsycał fakt otwarcia kanału Panamskiego, dla obrony którego i utrwalenia jego pozycji strategicznej Stany Zjednoczone starały się przedewszystkiem opanować republiki sąsiadujące ze strefą kanału. Dążenia te U. S. A. obejmowały więc Meksyk, Wenezuelę, Kolumbję, republiki środkowo-amerykańskie. Wyraziły się one w szeregu rewolucyj w powyższych państwach, gdzie rządy przeszły w ręce partyj i ludzi sprzyjających wpływom U. S. A. i zależnych finansowo od Waszyngtonu.

Perypetje częstokroć dramatyczne na konferencji londyńskiej, epizody walki dolara z funtem są równocześnie epizodami walki o wpływy na terenach zamorskich, gdzie eksport angielski walczy zacięcie z eksportem amerykańskim o utrzymanie się przy życiu. Zniżka wartości dolara jest ciosem wymierzonym w eksport angielski, w zaczenie dotychczasowe Anglji na rynkach Poł. Ameryki. Dlatego też Ameryka łacińska, objekt sporu między mocarstwami, znajduje się w stanie ciągłego wrzenia, które sprzyja istnieniu na tym kontynencie zamieszek wojennych.

O zdrowy i produktywny typ kupca!

Żydowska Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie

Kraków, 20 lipca.

Społeczeństwo żydowskie Krakowa i prowincji z zadowoleniem przyjęło wiadomość o powołaniu do życia **Żydowskiej Koedukacyjnej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie**. Brak szkoły zawodowej, dostosowanej swoim programem do specyficznych warunków i potrzeb żydowskich, dał się dotychczas szczególnie odczuwać w mieście o tak licznem skupieniu żydowskiem i tak silnie rozwiniętem życiu społecznem jak Kraków. Utworzenia takiej placówki szkolnej domagały się niejednokrotnie miejscowe sfery kupieckie i obywatelskie szerokich warstw żydowskich i związana z tem konieczność odpowiedniej organizacji przygotowania zawodowego także i w kierunku kupieckim, uczyniły to zagadnienie wybitnie aktualnem. Uruchomienie żydowskiej szkoły handlowej na terenie krakowskim stało się przeto, zwłaszcza w dobie obecnej, wprost nakazem chwili.

Hasło do urzeczywistnienia tych zamierzeń wyszło z grona żydowskich absolwentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, a inicjatywa ta znalazła niebawem żywe poparcie ze strony wybitnych żydowskich czynników społecznych. Obecnie, po pokonaniu pierwszych trudności i wobec zatwierdzenia przez Władze Szkolne, powstanie tej nader pożytecznej placówki jest już faktem dokonanym. Liczne zaś zgłoszenia, jakie wciąż napływają do sekretarjatu, najwymowniej o tem świadczą, jak bardzo powołanie do życia tej instytucji było wskazane i w jakiej mierze jej uruchomienie jest właśnie na czasie.

Dwa naczelne hasła przyświecają nowopowstałej szkole: **pełne nowoczesne przygotowanie zawodowe, oraz praktyczne uwzględnienie potrzeb i warunków żydowskich.**

Pokutuje jeszcze teraz, tu i ówdzie w niektórych kołach, mylny pogląd, że w kupiectwie potrzebne jest wszystko inne, prócz zawodowego wykształcenia. Tylko przez świadome i metodyczne wyszkolenie, teoretyczne jak i praktyczne, prowadzi jednak dziś droga do osiągnięcia powodzenia zawodowego, i tylko jednostka o należytem przygotowaniu umysłowem i wyrobieniu praktycznem może sprostać wysokim wymaganiom, jakie pracownikowi kupieckiemu stawiają nowoczesne warunki bytu i organizacji pracy. Taką pełnię przysposobienia, dostosowanego do wymogów doby dzisiejszej, może zapewnić właśnie szkoła zawodowa, o tak szeroko zakrojonym i racjonalnie dobranym programie, jaką jest nowopowstała żydowska szkoła handlowa w Krakowie.

Uruchomienie nowej żydowskiej szkoły zawodowej należy ponadto uważać za jeden jeszcze ważny etap na drodze do regeneracji społecznej i przewarstwowienia umysłowego młodego pokolenia żydowskiego. Wzmożona ostatnio emigracja t. zw. stanu średniego do Palestyny, wyłoniła zarazem kwestję przewartościowania psychicznego także i w szeregach kupiectwa. Żydzi uważali się zawsze i uchodzili za dobrych kupców, lecz brak dobrego wyszkolenia i wadliwa organizacja metod pracy były niejednokrotnie powodem niepowodzenia i klęski zawodowej.

Ideałem naszego pokolenia żydowskiego nie jest i być nie może dawny typ kramarza, lecz **zdrowy, samodzielny, społecznie produktywny, na europejską miarę zakrojony typ kupca- światowca, przyczyniającego się jako pożyteczny obywatel do wzbogacenia państwa, w którem żyje, oraz świadomego wielkiej roli, jaką spełniać ma Palestyna nowoczesna w gospodarczem pośrednictwie między Wschodem a Zachodem.**

Takie ukształtowanie psychiki młodych żydowskich adeptów kupiectwa jest jednem z naczelnych zadań, jakie sobie Żydowska Szkoła Handlowa w Krakowie wytyczyła. Jej program nauczania, uwzględniający gruntowne zaznajomienie się z warunkami geograficznemi, prawno- ekonomicznemi i handlowo- kulturalnemi zarówno Polski jak i Palestyny i jej otoczenia, będzie skutecznie współdziałał z zamierzeniami i działalnością Izby Handlowej Polsko- Palestyńskiej.

Szkoła ta, podejmując hasło przebudowy struktury umysłowej żydostwa, stanie się bezsprzecznie poważnym czynnikiem w przygotowaniu dobrze wyszkolonych kadr kupców- pionierów o nowem obliczu społecznem, kupców, którzy zdobywając sobie powodzenie osobiste, będą zarazem skutecznie współdziałali w pomnażaniu dóbr państwowych Polski oraz przyczynią się do powodzenia procesu odbudowy żydowskiej Palestyny.

Lotnicy litewscy



(—) Darius i Girenas, o których tragicznym zgonie wczoraj donieśliśmy.

GLOSSY.

Nieprzyzwoita napaść

(!) „Kurjer Wileński“, rządowy organ demokratyczny, bardzo kulturalnie zresztą i inteligentnie prowadzony przez posła Okulicza, uraczył swoich czytelników bezpłatnym dodatkiem, zatytułowanym „Legjon“. Ma to być — jak opiewa podtytuł — organ Legjonu Młodych okręgu wileńskiego. Znajdujemy tu m. in. następującą notatkę, umieszczoną w rubryce „Z ukosa“. Przytaczamy ją dosłownie:

DARDANELSKIE MOCARSTWO.

Dowiadujemy się, że niejaki p. **Xa (wery?)** po bankructwie cyklistowskiego mocarstwa (sic transit gloria(?) mundi et rowmundi) w Warszawie na Dynasach, wracając z pielgrzymki do Palestyny po złote runo (strzyżone na pozyskanych in spe naiwnych prenumeratorach, wymarzonych w Tel Awiw i w Wilnie), założył w ojczystych swoich stronach, słynnych na cały świat z hodowli identycznych egzemplarzy, Dardanelach — filję ex-cyklistowskiej potencji. Jest to podobno także manewr konkurencyjny z powodu założenia placówki innej organizacji w sąsiednim Konstantynopolu (tak blisko, a tak daleko, mimo, że prawie to samo BB! (Bizancjum nad Bosforem). P. Xa (weru-much), po wstąpieniu w związki małżeńskie, zamierze osiąść na stałe dla kaptowania także i dardanelskich prenumeratorów dla swego organu (prasowego).

Crescite et multiplicamini! Wspomnianej organizacji nad Bosforem jak najwięcej takiej konkurencji.

Stary Leg.

Przyznajemy zgóry, że nie wszystkie zawarte w tej napastliwej notatce przytyki, aluzje i „dowcipy“ są nam dobrze zrozumiałe. Tak dalece nie znamy „kulis“ obozu, który nosi nazwę Legjon Młodych. W szczególności nie wiemy, o jakiem to „bankructwie cyklistowskiego(?) mocarstwa“ mówi autor notatki. Kalambur „mundi et rowmundi“ pozwala się domyślać, że w grę wchodzi tu pewna osoba, nosząca nazwisko w Polsce najbardziej szanowane.

Co nam jednak jest dostatecznie jasne w tej mglistej notatce, to n a p a ś ć. i to niesłychanie złośliwa aż do granic ordynarności, napaść na autora przepięknych reportaży palestyńskich, p Ksawerego Pruszyńskiego. Zachodzimy w głowę i pojąć nie możemy, jak można było na łamach szanującego się pisma, i to w dodatku pisma przynależnego do tegosamego obozu politycznego co p. Pruszyński, zamieścić taką niesmaczną napaść. Zaiste niezbadane są drogi, które stąpa „wielka“ polityka na kiepskim bruku wileńskim...

Ariel.

Tour de France - w Pirenejach



Uczestnicy gigantycznego biegu kolarskiego „Tour de France“ osiągnęli onegdaj pasmo Pirenejów. Na zdjęciu widzimy czołową grupę kolarzy na malowniczym odcinku trasu.

Jubileusz tow. Wiesenfel a

Z okazji 50-lecia urodzin tow. Mojżesza Wiesenfelda, jednego z pionjerów ruchu sjonistycznego w zachodniej Małopolsce, Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej wystosowała do tow. Wiesenfelda następującej treści gratulację: Wielce Szanowny Towarzyszu! Wraz ze społeczeństwem sjonistycznem przesyłamy Ci, Szanowny Towarzyszu, nasze najserdeczniejsze życzenia z okazji Jubileuszu 50-lecia Twych urodzin. W ciągu wielu lat oddawałeś Twe siły i energję dla ruchu sjonistycznego i hebrajskiego, pracą Twoją pozyskałeś dla sjonizmu liczne rzesze zdala od nas stojącej młodzieży religijnej. W uznaniu Twych zasług dla pracy na niwie sjonizmu przesyłamy Ci życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla sjonizmu i kultury hebrajskiej, dla której poświęciłeś najlepsze Swe lata“.

Również Komitet Okręgowy Org. Tarbut dla zachodniej Małopolski i Śląska wstosował list gratulacyjny do Jubilata.

Kto podpalił Reichstag?

Były przewodniczący parlamentarnego klubu niemieckich nacjonalistów obwinia hitlerowców.

(—) Odnowiona „Die neue Weltbühne“ wychodząca obecnie w Pradze zamieszcza w numerze z 13 lipca rewelacyjne wynurzenie Dra Ernesta Oberfohrera, byłego prezesa parlamentarnego klubu niemieckich nacjonalistów o pożarze niemieckiego parlamentu Rzeszy. Czasopismo podkreśla, że Oberfohrenowi udało się podać odnośne wiadomości do zagranicy oczywiście drogą tajną. **Dnia 7 maja popełnił Oberfohren samobójstwo.** Oberfohren, który szczegółowo informowany był przez niemiecko- nacjonalistycznych członków gabinetu Hitlera, uważany może być za autorytatywnego świadka w tej kwestji, którego wypowiedzi należy przyjmować poważnie. Swemi wynurzeniami zasila tylko podejrzenia, jakie wyłoniły się w pierwszej chwili, a mianowicie, **że hitlerowcy sami podpalili Reichstag,** aby zastraszyć drobnomieszczaństwo niebezpieczeństwem komunistycznego przewrotu i aby usprawiedliwić niemiłosierne tępienie marksistów.

Oberfohren na wstępie opisuje, jak dnia 24 lutego br. policja pod kierownictwem nowego narodowo- socjalistycznego prezydenta nagle odkryła w centrali niemieckich komunistów w domu Karola Liebknechta „kompromitujący materjał“; w rzeczywistości dom ten od kilku tygodni był opuszczony i materjał ten został tam tajnie wniesiony. Dnia 26 lutego opublikowano urzędowy komunikat, zawierający romantyczny opis tajnych korytarzy, podziemnych katakomb i zamków. Oberfohren zaznacza, że śmieszności byłoby twierdzić, że komuniści w oficjalnym swoim domu partyjnym przechowywali w wielkich ilościach najszczegółowsze wskazówki i materjał dla przygotowywanej rewolucji. Dnia 26 lutego prezydent policji podał sprawozdanie komisarycznemu ministrowi spraw wewnętrznych Goeringowi. W gabinecie Papen, Hugenberg i Seldte gwałtownie karcili Goeringa, że posługuje się tego rodzaju „gaunerskiemi“ metodami. Znalezione rzekomo dokumenty były tak niesmacznie fałszowane, że wogóle nie było można przedstawić ich opinji publicznej. Chociaż nacjonaliści zgodzili się na zaostrzenie zarządzeń przeciwko komunistom, to jednak nie pozwolili, aby komunistom uniemożliwiono udział w wyborach; bali się, aby w ten sposób hitlerowcy nie uzyskali w sejmie Rzeszy absolutnej większości. Goebbels i Goering byli dlatego bardzo oburzeni. Stanowczo chcieli wymusić zakaz partji komunistycznej. Aby uwierzytelnić fałszowane kodumenty, wzniecono w Berlinie kilka pożarów.

W poniedziałek 27 lutego, a więc na początku ostatniego tygodnia wyborczego, cały agitacyjny sztab hitlerowców nie brał udziału w agitacji, co było faktem uderzającym w oczy. Hitler, Goebbels Goering, znajdowali się w Berlinie; z nimi był sprawozdawca „Daily Expressu“ Seften Delmar. Tak panowie w ścisłym kółku czekali aż wybuchnie pożar. W międzyczasie mężowie zaufania narodowych socjalistów przedostali się podziemnemi przejściami, któremi prowadzą przewody centralnego ogrzewania z pałacu przewodniczącego Reichstagu Goeringa, do gmachu parlamentu. Kiedy straż znajdująca się w parlamencie doniosła, że posłowie komunistyczni Torgler i Koenen opuścili gmach parlamentu, **banda szturmowców zabrała się do pracy.** Ponieważ było ich mało, pożar podłożony został w kilku miejscach. Potem wszyscy tą samą drogą wrócili do pałacu przewodniczącego, ubrali się w mundury szturmowców i spokojnie wyszli. W gmachu sejmu **pozostał tylko van der Lubbe,** który z ostrożności wziął do kieszeni spodni swój paszport holenderski, komunistyczną ulotkę o jednolitym froncie, kilka fotografij swej osoby i legitymację pewnej holenderskiej organizacji komunistycznej.

Oberfohren następnie krytycznie analizuje komunikaty urzędowe, jakie potem zostały wydane, aby dowieść, jak właściwi sprawcy pożaru maskowali swoje sprawstwo. Jeżeli twierdzili, że dnia 28 lutego komuniści zamierzali rozpętać w całych Niemczech akcję terorystyczną, dlaczego więc nie starali się paraliżować ich akcji już 24 lutego, kiedy znaleziono plany rewolucji? Kto mógł uwierzyć bajce, że pożar podłożył van der Lubbe? Jeżeli opowiadano, że poseł Torgler widziany był w sejmie w towarzystwie kilku ludzi, z których niektórzy mieli pochodnie, dlaczego natychmiast nie zostali aresztowani i przesłuchani? Jak można było wiedzieć jeszcze zanim pożar ugaszono, że sprawcy zbiegli podziemnemi korytarzami, któremi przechodzi centralne ogrzewanie? Pan Sefton Delmar donosił „Daily Expressowi“, że Hitler powiedział na miejscu pożaru do Papena: „Jeżeli pożar ten, jak wierzę, jest dziełem komunistów, nic nie może powstrzymać nas od tego, abyśmy tę plagę morderców wytępili żelazną pięścią“. Goering zaś powiedział: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to zamach komunistów. Kilku komunistycznych posłów znajdowało się przed wybuchem pożaru w parlamencie. Udało nam się pochwycić jednego podpalacza“. — Ach, jak wyraźnie te doniesienia Delmara dowodzą, dlaczego parlament został podpalony! — pisze Oberfohren. Charakterystycznem było, że panom było nieprzyjemne, że poseł komunistyczny Torgler zaraz we wtorek 28 lutego rano zgłosił się w urzędzie policyjnym dobrowolnie; dla nich byłoby dogodniejszem, gdyby Torgler zbiegł. Göringowi nakazano, aby zaprzeczył temu, że Torgler sam zgłosił się na policji.

Japonja oczekuje następcy tronu



(—) Nagako, cesarzowa Japonji, spodziewa się w najbliższym czasie urodzin drugiego dziecka. Ponieważ pierwszem dzieckiem była dziewczynka, obecnie — „marzeniem“ wszystkich Japończyków są narodziny następcy tronu..

Oberfohren wreszcie opisuje zdenerwowanie wśród hitlerowców, kiedy niemieccy nacjonaliści nawet po pożarze Reichstagu nie chcieli zgodzić się na zakazanie partji komunistycznej. Dlatego w obozie hakenkreuzlerowców przygotowywano przewrót, który miał nastąpić w nocy z 5. na 6. marca. Miano opanować dzielnicę, w której znajdują się gmachy publiczne a Hindenburg miał być zmuszony do dymisji w wypadku, gdyby nie zgodził się na rekonstrukcję rządu. Oberfohren też ujawnia, co zamierzali w tym wypadku uczynić nacjonaliści: zdecydowani byli oznajmić opinji publicznej, że sprawcami pożaru parlamentu byli narodowi- socjaliści. W nocy z 5 na 6 marca Hindenburg miał się znajdować poza Berlinem pod ochroną Reichswehry, która była w pogotowiu.

Tyle Dr. Ernst Oberfohren. Dodać należy, że według „Daily Herald“ z 6 lipca międzynarodowa (?) komisja śledcza, która stara się wyjaśnić sprawę pożaru niemieckiego Reichstagu, zgromadziła ostatnio dowody, zgadzające się z wynurzeniami Dra Oberfohrena. Potwierdził je także pod przysięgą pewien narodowo- socjalistyczny szturmowiec, który był jednym ze sprawców pożaru, a który potem zbiegł z Niemiec.

Fejleton „rasowy“

Rzecz dzieje się — jakby to powiedzieć — na bryczce. Na zwyczajnej bryczce, zwolna posuwającej się po uciążliwej drodze leśnej, z typowego zaścianka litewskiego, tak jak go znamy z „Pana Tadeusza“, do miasta powiatowego Oszmiana. Było się w tych stronach, w tej kolebce romantyzmu polskiego, dla studjów rękopiśmiennych po litewskich dworkach, po różnych Holszanach i Giejstunach, i po wielogodzinnem ślęczeniu nad staremi szpargałami w dworku pani O., wdowy po ziemianinie- literacie, wracało się właśnie bryczką do Oszmiany, skąd autobus miał nas odwieźć z powrotem do Wilna. Pani dziedziczka była tak łaskawa i dała konie do dyspozycji, a że sama miała kilka sprawunków w miasteczku, więc też i sama wsiadła na bryczkę i — jedziemy. Na koźle siedzi młody furman- Białorusin.

Po drodze, jak to zwykle bywa, wywiązuje się rozmowa. Mówimy o tem i owem i o tamtem, moja towarzyszka jest bardzo rozmowna, więc też i rozmowa klei się łatwo. Nagle, kiedy zbliżamy się już do Oszmiany, (która nawiasem mówiąc, ma przedmieście nazwane „Jerozolima“, zamieszkane przez kilkadziesiąt rodzin żydowskich rolników), pani O., chcąc mi widać przyjemność zrobić, rzekła ni stąd ni zowąd:

— Wie pan, szkoda, że pan lepiej na księdza nie poszedł. Bardzoby się pan nadawał...

Musiałem moją jejmość dobrze przytrzymać żeby z bryczki nie spadła, kiedym ją wyprowadził z błędu...

— — — — — — — — — —

Rzecz dzieje się dziwnym trafem znowu — na bryczce. Droga prowadzi tym razem z małej wioski w okolicy Myslenic do Wieliczki, skąd motorówka ma nas przewieźć do Krakowa. W pewnej chwili na gościńcu stoi jakaś młoda osoba i wymachuje ręką. Stajemy. Młoda osoba prosi, żeby ją zabrać do Wieliczki. Owszem, niech siada, będzie nawet weselej.

Okazuje się, że jest to nauczycielka w szkółce wiejskiej w tamtych stronach, córka kierownika szkoły. Właśnie skończył się rok szkolny i znać na mojej towarzyszce ślady przemęczenia po całorocznej pracy.

— Żeby pan wiedział — skarży się przedemną - co to za przeklęta robota jest. Cały rok uganiać się z wiejskiemi bachorami! Zanim się to nauczy pisać i po ludzku mówić, oszaleć można!

— Jak to po ludzku mówić, — zapytałem zdziwiony — czyżby nie umieli mówić?

— Tego przecież nie można nazwać ludzką mową. Mówią — po wsiowsku. Proszę pana, ile to musi trwać, żeby te bachory odzwyczaić od mówienia **pon** zamiast pan, mom zamiast mam, od wymawiania **syr, chlib, mliko,** — zamiast ser, chleb, mleko.

— Dlaczego ich pani odzwyczaja? — zapytałem. Nauczycielka patrzy na mnie zdziwiona.

— No, przecież jako nauczycielka muszę dbać o poprawność wymowy i tępić zepsucie języka.

— Ależ proszę pani, oni mówią przecież zupełnie poprawnie. To wcale nie jest zepsucie języka, tylko poprostu najpoprawniejsza w świecie wymowa djalektyczna.

Moja nauczycielka **spogląda** na mnie z buzią rozdziawioną, jak na warjata. Nigdy o czemś takiem nie słyszała. Staram się ją więc jak mogę oświecić. Tłumaczę, że tak jak **mamy dziś w polskim** języku literackim pochylone „o“, w wyrazach jednozgłoskowych, zakończonych na spółgłoskę dźwięczną (np. „wóz“), tak też mamy w języku ludowym pochylone „e“ oraz „a“ w wyrazach takich jak chleb, mleko, ser, pan, itp., wymawianych właśnie **chlib** (a raczej: hlip), **syr, mliko, pon,** i że z punktu widzenia językoznawczego wymowie tej absolutnie nic nie można zarzucić, podobnie jak nie można oczywiście nic zarzucić wymowie wóz — wozu, obowiązującej do dziś w języku literackim Czy łaskawa pani słyszała coś o tem, że w XVI. wieku oznaczano jeszcze w druku różnicę pomiedzy „a“ zwykłem i „a“ pochylonem? Czy łaskawa pani widziała kiedyś jakiś pierwodruk Kochanowskiego, albo też piękny fotograficzny przedruk pierwszego wydania „Satyra“ i „Zgody“, dokonany z okazji zjazdu Kochanowskiego w Krakowie? Czy dostrzegła tam może łaskawa pani często małe kreseczki nad samogłoską „a“? Czy wreszcie wie łaskawa pani, że jeszcze w drukach z pierwszej połowy wieku XIX. istniał specjalny znak na „e“ pochylone, które wymawiało się właśnie „i“ wzgl. „y“? Czy wogóle obiło się może pani o uszy nazwisko profesora Nitscha? Nitsch, „Pigmaljon z Gontyny“, „Mowa ludu polskiego“... — próbnję naprowadzić.

Nic z tego. Łaskawa pani nic o tych rzeczach nigdy nie słyszała i wszystko to dla niej jest objawieniem. I następnego roku z pewnością znowu z uporem będzie tępiła wymowę **chlib, syr, mliko,** wśród swoich wychowanków. Bo to nie jest „inteligentnie“.

Zato gdy znaleźliśmy się już w Wieliczce, a ja miałem załatwić kilka sprawunków w sklepie, towarzyszka moja odezwała się do mnie:

— Tylko niech pan idzie do Kółka **rolniczego, a** nie kupuje u tych **wstrętnych Żydów.**

Tu już nie mogłem sobie podarować, i co się zowie dałem należytą odprawę „inteligentnej“ nau-

Żałosny koniec firmy Rudolf Mosse

§ Przed kilku dniami donieśliśmy, że światowej sławy firma berlińska Rudolf Mosse, wydawczyni „Berliner Tageblattu", popadła w trudności finansowe i zwróciła się do władz o rozciągnięcie nad nią dozoru sądowego.

Z całego morza wiadomości, które obecnie nadchodzą z Niemiec, nie jest wiadomość ta z pewnością najsmutniejsza — smutną ona wogóle nie jest dla osób osobiście niezainteresowanych! — ale jest ona jedną z najbardziej sensacyjnych. Któżby bodaj jeszcze przed rokiem przypuszczał, że „Berliner Tageblatt", najpoczytniejszy, najbogatszy i najlepiej wyposażony dziennik niemiecki oraz jeden z najlepszych dzienników światowych, skończy w przeciągu tak krótkiego czasu śmiercią tak żałosną: tak... niehonorową. Jest to jednak śmierć uczciwie zasłużona — jak to zaraz zobaczymy.

Założycielem „Berliner Tageblattu" był właściciel wielkiej berlińskiej agencji ogłoszeniowej, Żyd, Rudolf Mosse. Był to człowiek niezwykle zdolny i obrotny, a przytem posiadający dużą inteligencję kupiecką. Kiedy zarobił moc pieniędzy na swojem przedsiębiorstwie ogłoszeniowem, które szeroką siecią objęło Niemcy i cały szereg państw innych, postanowił Rudolf Mosse założyć — własną gazetę. W ten sposób nie gazeta stworzyła sobie dział ogłoszeniowy, ale prosperująca firma ogłoszeniowa uzupełniła swój interes przez założenie wielkiego dziennika... Tym dziennikiem był właśnie „Berliner Tageblatt". Ponieważ właściciel pisma był Żydem, nowy organ przyjął kierunek liberalny, o tem specyficznem zabarwieniu liberalizmu, jakie cechowało asymilację żydowską w Niemczech.

Filarem „Berliner Tageblattu" był początkowo świetny literat, Oskar Blumenthal a potem wybitny erudyta, Fritz Mauthner który później poświęcił się filozofji. W czasie procesu Dreyfusa zaangażował Rudolf Mosse swego, w Paryżu żyjącego siostrzeńca, Teodora Wolffa, który pisywał feljetony paryskie dla „Berliner Tageblattu", podobnie jak Teodor Herzl dla „Neue Freie Presse". Stary Mosse wyczuł niepospolite zdolności Wolffa i sprowadził go do Berlina. Istotnie też postawił Wolff, jako naczelny redaktor, „Berliner Tageblatt" na ogromnej wyżynie, nadając pismu charakter szczerze demokratyczny. Stary Mosse trjumfował. Konkurentka jego „Vossische Zeitung", zbladła wobec popularności i wzięcia „Berliner Tageblattu". Był jednak mimo to Rudolf Mosse straszliwym skąpcem, źle płacił redaktorom i współpracownikom, handryczył się z nimi o każdego feniga. Zato majątek jego rósł olbrzymio. Tak wyglądała sytuacja aż do wojny światowej.

Podczas wojny Teodor Wolff był władzom wojskowym nieco niewygodny. Pragnęły one go w jakiś sposób spławić; atoli Rudolf Mosse dochował wierności swemu krewniakowi i naczelnemu redaktorowi któremu tyle zawdzięczał. Dopiero po śmierci Rudolfa Mossego, kiedy jego spadek objął bliski krewny Lachmann-Mosse, stosunki zaczęły się psuć. Lachmann-Mosse był wprawdzie taksamo chciwy, jak Rudolf Mosse, ale mniej od niego inteligentny. Kiedy zaś nadciągać zaczęła czarna chmura hitlerowska, Lachmann-Mosse byłby najchętniej natychmiast się „glechschaltował". Rozpoczęła się podziemna walka między redakcją a wydawnictwem, w trakcie której Lachmann-Mosse wyciągnął z przedsiębiorstwa cały swój prywatny majątek i ulokował go w Szwajcarji.

W międzyczasie Hitler doszedł do władzy, a „Berliner Tageblatt" zaciągnął się pod flagę hitlerowską. Lachmann-Mosse, widząc, że czytelnicy zaczynają od pisma uciekać, „podarował" pasywne już przedsiębiorstwo „Fundacji Rudolfa Mossego" na okres 15-letni, a sam zwiał do Paryża. Teodor Wolff ze swymi współpracownikami musiał również opuścić Niemcy. „Fundację Rudolfa Mossego" objął zaufany Lachmanna, Karol Vetter, który swego czasu zamierzał wraz z Karolem von Ossietzkym, znanym pacyfistą, przebywającym obecnie w obozie koncentracyjnym, wydawać pismo republikańskie. Teraz p. Vetter, całkowicie już shitleryzowany, „zreorganizował" „Berliner Tageblatt", organ „żydowski", w duchu półantysemickim. Skutek był... piorunujący. Abonenci i inseranci zniknęli jak kamfora... Deficyty pisma stawały się coraz groźniejsze. Berlińskie biuro ogłoszeniowe Mossego również zaczęło katastrofalnie upadać. Aż przed kilku dniami doszło do zupełnego bankructwa „Fundacji Rudolfa Mossego". „Berliner Tageblatt" wychodzi narazie nadal w pożałowania godnym nastroju...

Ofiara hitlerowskiego regime'u — żałosna, ale chyba najmniej pożałowania godna.



CZWARTEK, 20 LIPCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15 Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy, 15,55 Kronika harcerska, 16 Słuchowisko dla dzieci, 16,30 Płyty, 17 „Współżycie dzieci" — p. W. Pełczyńska, 17,15 Koncert popularny z Ciechocinka, 18,15 „Zwiedzajmy północ Polski" — dr. St. Lorentz, 18,35 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Warsz., 19.20 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, 19,35 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 Feljeton: „Turystyka na własnem podwórku" — p. J. Warnecka, 20 Koncert, dyr. Nawrot, H. Lipowska (sopr.), L. Urstein (akomp.): Żeleński, Halevy, Bizet, Noskowski, Wieniawski, J. Strauss, Lewandowski, w przerwach: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22—23 Muzyka lekka, o 22,25 wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—19,10 p. Kraków, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,25 Rozmaitości, 19,40—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków, 17 Przegląd czasopism kobiecych — p. K. Hojnacka, 17,15—21 p. Kraków, 21 „Tydzień w dolinie Prutu" — dr. W. Lewik, 21,15—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13,05, 17,30 Koncerty, 20,45 „Stenterello" — operetka Cuscina.

Praga (488,6) 6,20, 10,10, 11, 12,30 Muzyka, śpiew, 17,25 Audycja muzyczna dla dzieci, 19,10 Pieśni, 19,45 Słuchowisko, 20,15 Koncert symfoniczny, dyr. Manzer, 22,15 Koncert popularny.

Wiedeń (518,1) 12 Lekki koncert, 17,25 Koncert solistów, 18,30 „Tony z niczego" — dr. H. Böhm, 19 Muzyka lekka (Lehar), 20,05 „Turandot" — opera Pucciniego (z Turynu).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **DR. I. M.:** Sprawę załatwi Główna Komisja Wyborcza — publiczne jej poruszanie nie jest wskazanem ani celowe.

(—) **J. L., SANOK:** Nie do druku.

(—) **S. BEN U., BOCHNIA:** Adres Żyd. Szkoły Rzemiosł, Kraków, ul. Brzozowa 5.

(—) **STALI CZYTELNICY Z UL. STAROWIŚLNEJ:** Należy zgłosić na policji.

(—) **„VITA":** Rafał Scherman, Hotel Westminster de la Paix, Paris.

czycielce, ciemnej jak tabaka w rogu

— — — — — — — — — —

Przypomniały mi się te dwie historyjki, w których wzięto mnie za aryjczyka (typ „nordyczny", widać...), gdy w „Kurjerze Poznańskim" wyczytałem w tych dniach ową wielce ucieszną historyjkę z Bydgoszczy, gdzie szereg aktorów i aktorek wzięto — za Żydów. O tej zabawnej awanturze była już krótka wzmianka u nas (w artykule „Hitler jako... Żyd"), ale rzecz zasługuje na to, by ją szerzej i w całości opowiedzieć. A raczej poco powiadać? Poprostu oddajmy głos szanownemu korespondentowi bydgoskiemu „Kurjera Poznańskiego". Oto jego słowa (w nieznacznym skrócie):

„Panie! Niech mi pan, proszę, powie: Czy ja jestem Żydówką czy też nie?!..."

Słucham zdumiony. Pytanie takie zadaje mi młoda, utalentowana artystka Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, nosząca dobre, zaszczytnie od kilku pokoleń na scenach polskich znane nazwisko. Przypuszczam, że drwi sobie ze mnie. Ale nie. To zazwyczaj takie jasne i pogodne stanowisko (?— co to znaczy, Bóg raczy wiedzieć — nasz przypisek), jest dziś smutne i markotne, aż do łez.

Czemu? Powód zachmurzenia jest, jak się po chwili rozmowy okazuje, następujący: Bydgoszczanie niechętnie, już od pewnego czasu, odnoszą się do swego teatru. Dlaczego? W czem przyczyna? W tem mianowicie, że do zespołu aktorskiego zakradli się Żydzi. Przemycili się doń pod pięknemi, arcy- polskiemi pseudonimami i rozgościli w najlepsze. Tego Bydgoszczanie stanowczo sobie nie życzą. Choć przyznać trzeba, że długo, bardzo długo, za długo nawet, okazywali anielską wręcz cierpliwość.

Aż się przecież, wreszcie cierpliwość skończyła. Rada miejska postanowiła z zespołu teatru wyprosić grzecznie wszystkich Żydów. I tu oto zaczęła się tragedja mojej uroczej rozmówczyni.

W zasadzie uchwała ojców miasta jest najzupełniej uzasadniona. Wśród licznych bezrobotnych aktorów Polaków, jest pokaźna liczba ludzi bardzo zdolnych. Trzeba, aby ci właśnie znaleźli w polskich teatrach pracę. I uchwała taka nie jest aktem jakiegoś zaciekłego antysemityzmu. Jest natomiast aktem najzwyklejszej sprawiedliwości, spryciarstwo żydowskie stara się nadawać ton okrutnej, barbarzyńskiej krzywdy..

Tłumaczę to mojej artystce i wywody moje pozyskają (czas teraźniejszy! — przypisek nasz) sobie całkowitą jej aprobatę. O co innego jej idzie, i co innego ją rozżala. Od czasu, kiedy rozeszła się wieść, że w zespole aktorskim są Żydzi, od tego czasu, każdego aktora pokolei podejrzewa się o żydostwo. Nie pominięto nawet „cysarza". „Cysarzem" przezywa brać aktorska swego długoletniego dyrektora — Władysława Stomę. Ktoś mi koniecznie usiłował wmówić, że Stoma, to także Żyd. Rozśmiałem się plotkarzowi w nos. Ładny mi Żyd. Pochodzi z najbardziej wielkopolskiej rodziny a kolebka jego stała w „niebardzo podłem mieście" — w Środzie.

A jednak, takie posądzenie o żydostwo jest bardzo przykre. Wystarczy, by ktoś był brunetem i miał orli nos, aby był narażony na plotkę. Walka z żydostwem jest konieczna, jak konieczny jest naturalny akt samoobronny. Rzecz w tem, aby jej ostrze nie dotykało ludzi nic nie mających z żydostwem wspólnego, prócz — pozorów. Z całą pewnością wśród moich czytelników będzie kilku takich, którzy już nieraz, tylko z racji swego wyglądu, niesłusznie cierpieli. Naodwrót, ileż to razy, pod najbardziej aryjską maską, kryje się najzaciekiejszy semita.

No tak, ale jak temu zaradzić, rozmyślam z zakłopotaniem, patrząc w załzawione oczęta mojej rozmówczyni. Problem jest i bardzo przykry i bardzo trudny. Zapewniam młodziutką artystkę, tak krzywdząco posądzoną o przynależność do rodu Izraela, że rozumiem jej rozżalenie i, że pomyślę nad tem, w jakiby sposób ją, i wszystkich równie niesłusznie o żydostwo pomawianych uchronić na przyszłość od przykrości. Łatwiej jednak przyrzec, niż dotrzymać. Któryś, z równie poszkodowanyh aktorów bydgoskich, rzucił myśl, wcale oryginalna. Zdaniem jego, liczba osób w Polsce, systematycznie o żydostwo pomawianych a nic z żydostwem niemających wspólnego jest dość pokaźna.

Należałoby tych wszystkich zorganizować w ramach pewnego rodzaju Ligi. Oczywiście należałoby uczynić wszystko, aby do tej Ligi nie dopuścić elementów niewłaściwych. Członkowie Ligi nosiliby charakterystyczny znaczek, chroniący ich przed jakiemkolwiek podejrzeniem.

Oto pomysł. Warto go rozpatrzyć i warto zastanowić się nad tem, w jakiby sposób setki ludzi uchronić przed systematycznemi przykrościami. W imię poszkodowanych, powtarzam tutaj pomysł bydgoskiego aktora"

Tyle korespondent bydgoski endeckiego pisma.

Uśmiawszy się do rozpuku z całej tej historji i z tych na serjo całkiem traktowanych „pomysłów", pomyślałem sobie, że jakoś bardzo krucho musi być z teorją „rasyzmu", kiedy rdzennych Polaków bierze się za Żydów, i kiedy znowuż mnie, w którego żyłach płynie krew nie wiem ilu pokoleń rabinów, cadyków, aż po słynnego „Sz"luh Hakadosz", jednego z największych umysłów w Izraelu, jeśli do mnie, powiadam, kobieta wcale nie głupia mówi: — **Szkoda, że pan nie poszedł na księdza...**

iD L ł

Uwagi Egzekutywy Agencji Żydowskiej do sprawozdania Frencha

Londyn. (ŻAT.) Egzekutywa Agencji Żydowskiej upoważniła ŻAT do ogłoszenia uwag egzekutywy do raportu Lewisa Frencha. Uwagi zostały podpisane przez tragicznie zmarłego dra Chaima Arlosorowa pod datą 10 marca 1933 roku.

Raport Frencha, pisał dr. Arlosorow, jest czwartym z szeregu dokumentów, które były poświęcone zagadnieniu palestyńskiemu od czasu rozruchów w 1929 r. Pierwszemi dokumentami tej serji były: **raport komisji Shaw'a Biała Księga z 1930 r. oraz raport Simpsona.** Najistotniejszą wspólną cechą wszystkich tych sprawozdań i deklaracji był wniosek w sprawie rosnącej ciasnoty rolnej w Palestynie naskutek imigracji i kolonizacji żydowskiej, rzekome niebezpieczeństwa, mające zagrażać dobrobytowi nie-żydowskiego włościaństwa, zaś w wyniku tego — społeczny i polityczny kryzys, w jakim Palestyna ma się rzekomo stale znajdować. Agencja Żydowska wielokrotnie **odparła i dowiodła bezpodstawności tych twierdzeń w memorjałach przedstawionych Lidze Narodów oraz w specjalnych wyczerpujących publikacjach, które wydała do każdego dokumentu zosobna.**

Raport Frencha jest jednak niezbitym dowodem, że przedstawiona szczegółowa argumentacja nie zdołała odwrócić biegu myśli **tych oficjalnych inwestygatorów, z których żaden w istocie nie spędził w Palestynie więcej niż parę tygodni lub najwyżej miesięcy, skutkiem czego nie miał też czasu dla odpowiedniego zapoznania się z lokalnemi warunkami. Dane nasze pozostały zatem ani zaakceptowane ani odparte.**

Toteż egzekutywa w niniejszym swym liście **zamierza ograniczyć się raczej do analizy pewnych fundamentalnych zasad, na których raport się opiera, niż do odparcia poszczególnych jego wywodów.**

(Zaznaczyć należy, że wszędzie wuwagach mowa jest o „raportach" Frencha w liczbie mnogiej, gdyż w istocie raport Frencha składa się z dwóch sprawozdań — zasadniczego i dodatkowego. — Redakcja ŻAT.)

Egzekutywa zmuszona jest stwierdzić, że w polityce, skreślonej w raporcie Frencha, nie może się ona dopatrywać szkicu schematu podobnego do tego, jaki rząd JKMości zdawał się być rozpatrywać, gdy w liście premjera do dr. Weizmana, z dn. 13 lutego 1931 r. nawiązywał do **„wielkich zadań rozwojowych, uważanych przez rząd JKMości jako najskuteczniejszy środek zmierzający do poparcia od budowy siedziby narodowej dla Żydów".** Raport p. Frencha zdaje się opierać na mylnych przesłankach. Zdradza on ciągle **strach przed faktami.** W całości swej raport ten jest niepłodny w konstrukcji i ze wszechmiar fałszywy we wnioskach co do ograniczającej legislatury agrarnej. Raport opiera się na zwodniczej przesłance, że krępująca inicjatywę żydowską polityka wystarczy **dla uwolnienia jej obrońcy od obowiązku szukania pozytywnych dróg i środków dla popierania interesów bądź Żydów bądź też Arabów.**

Egzekutywa zmuszona jest zatem stwierdzić, że raport **ten nie może być zaakceptowany jako podstawa dla polityki rolnej i rozwojowej Palestyny, w wykonaniu której to polityki Agencja Żydowska miałaby możność współpracy.**

Pierwszą i najpoważniejszą przesłanką raportu p. Frencha jest ta sama, która leżała u podstaw różnic zdań w ciągu ostatnich paru lat, a mianowicie **rzekomo wielka liczba rolników arabskich wypartych naskutek przejścia ich roli w ręce żydowskie.**

Zważyć należy, że od pierwszej chwili twierdzenie to wysuwano nie jako zagadnienie wyłącznie gospodarcze, **lecz jako poważne polityczne i społeczne niebezpieczeństwo, które w ostatecznym wyniku powodowało niepokoje w kraju, które miały swój punkt kulminacyjny w rozruchach 1929 r.**

Oskarżenie to znalazło dobitny swój wyraz w sprawozdaniu **komisji Shaw'a**, której większość członków była zdania, iż „nie może ulegać wątpliwości, że kontynuowanie, a bardziej jeszcze przyspieszenie procesu, powodującego tworzenie się **wielkiej niezadowolonej i bezrolnej klasy, stwarza poważne niebezpieczeństwo dla kraju".**

:) Od tego czasu nie znikło z dyskusji nad sytuacją palestyńską twierdzenie o istnieniu **„bezrolnego proletarjatu"**, powstałego naskutek wyparcia go przez Żydów i skazanego na tułaczkę i nędzę.

Ruchowi sjonistycznemu zarzucało się tem samem próbę zbudowania losu narodu żydowskiego **kosztem dobrobytu nieżydowskiej ludności Palestyny.**

Dzieło sjonistyczne osłonięto całą masą podejrzeń, zaś w oczach widza z ubocza cała polityka Żydowskiej Siedziby Narodowej zdawała się **być moralnie potępienia godną.**

Usunięcie z roli dajmy na to, 500 hodowców bydła i rolników w okresie 12 lat od wprowadzenia administracji brytyjskiej w Palestynie, czyli przeciętnie około 50 rodzin rocznie, bynajmniej **niemożebyć uważane za ów niebezpieczny proces, który jest opisywany, względnie przewidywany w omawianych dokumentach.**

Gdyby nawet przepowiednia p. Frencha w sprawie liczby „wypartych Arabów", podawana między 1000 a 2000 okazała się słuszną — a tak bynajmniej nie jest — **to i wówczas w istocie sprawa nie przedstawiała się zasadniczo inaczej.**

(Dok. nast.)

W SPORCIE

Turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski

(:) Druga runda rozgrywek piłki wodnej o mistrzostwo Polski zaczyna się w Krakowie w najbliższą sobotę, 22 bm startem czterech drużyn: EKS (Katowice), Hakoah (Bielsko), Makkabi (Kraków) i Cracovja w następującej kolejności: sobota, dnia 22 bm., godz. 17.30 EKS—Cracovia i Hakoah (Makkabi) oraz w niedzielę, godz. 17.30 Hakoah—Cracovja : EKS—Makkabi. Sensacyjnie zapowiada się występ EKS, który w walce o tytuł mistrza kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, bijąc w pierwszej rundzie w Katowicach 7:2 Cracovię, 7:0 Makkabię i AZS Warszawa 4:0. Niewątpliwie do najciekawszych będą należeć dwa spotkania nie dzielne EKS—Makkabi i Hakoah—Cracovia. wyniku EKS—Makkabi trudno przewidzieć, gdyż pewną przewagę, jaką ma EKS równoważy własna woda i publiczność po stronie biało-niebieskich. Stawka, o jaką drużyny walczyć będą jest wielka: chodzi nie tylko o tytuł mistrza Polski, ale i o wykazanie, która z drużyn jest lepsza.

Również spotkanie Cracovii z Hakoahem nie będzie pozbawione zaciętej walki do ostatniej chwili: zedcyduje ona bowiem, kto spadnie z ligi do klasy A. Początek zawodów w oba dni w pływalni Parku Krakowskiego, o godz. 17.30.

—o—

Z Ż. K. S. MAKKABI (NOWY TARG)

§ W matchu lekkoatletycznym „Makkabi" pokonała „Strzelca" w stosunku 53:35 punktów

Poszczególne wyniki:

100 metrów Stiller i Stein „Makkabi" 12,1;
400 metrów 1. Spira „Makkabi" 57;
400 metrów 2. Bełtowski „Strzelec";
800 metrów 1. Wrona „Strzelec" 2.23;
800 metrów 2. Gross „Makkabi" C.
Kula. 1. Bełtowski „Strzelec" 10 m 65;
Kula. 2. Stiller „Makkabi".
Dysk. 1. Stiller „Makkabi" 25 m. 14;
Dysk 2. Bełtowski „Strzelec".
Oszczep. 1. Bełtowski „Strzelec" 37 m. 15.
Oszczep. 2. Stiller „Makkabi".
Skok w dal. 1. Stiller „Makkabi" 5 m. 73;
Skok w dal. 2. Stein „Makkabi" 5 m. 69.
Skok wwyż. 1. Stiller „Makkabi" 1 m. 56;
Skok wwyż. 2. Kannengieser J. „Makkabi" 1'51.
Sztafeta olimpijska. 1. „Makkabi" w składzie Baldinger, Spira, Stiller, Stein 3.59,4.
2 miejsce „Strzelec" 70 metrów w tyle.

—oSo—

TOUR DE FRANCE

XIII etap Marsylja—Montpelier 168 klm. 1) Leducq zeszłoroczny zwycięzca, 2) Louyet, 3) Le Grevez, 4) Cornez, 5) Stopel, 6) Speicher, 7) Guerra. — Prowadzi Speicher.

XIV etap Montpellier—Perpignan 166 klm. 1) Leducq, 2) Magne, 3) Cornez, 6) Aerts, 7) Speicher 8) Guerra, 9) Louyet. — Prowadzi Speicher.

XV etap (pirenejski) Perpignan—Aix les Thermes 158 klm. 1) Aerts, 2) Cornez, 3) Speicher, 4) Stoepel. — Prowadzi Speicher.

XVI etap Aix les Thermes—Luchon 165 klm. 1) Louyet, 2) Speicher, 3) Stoepel, 4) Guerra.

XVII etap Luchon—Tarbres 1) Aerts, 2) Martano, 3) Trueba. — **Prowadzi indywidualnie Speicher (Francja), drużynowo Francja.**

Związek nieszczęśliwców, których dziadkowie byli Żydami

(!) **Berlin.** (ŻAT). W tych dniach powstała tu „Niemiecka Federacja Nieazyjskich Chrześcijan", do której należą Niemcy, którzy nie będąc Żydami, traktowani są mimo to jako Żydzi z powodu płynącej w ich żyłach domieszki krwi żydowskiej. Według danych szacunkowych, liczba tych „niearyjczyków" sięga w Niemczech około 2 miljonów. Zgodnie z urzędowem obwieszczeniem Federacja dąży do zrzeszenia wszystkich Niemców, będących ofiarami nowego ustawodawstwa niemieckiego i naskutek łączących ich z Żydami więzów pokrewieństwa: Organizacja zamierza podjąć kroki u rządu w kierunku łagodniejszego traktowania ich i odróżnienia między nimi a prawdziwymi Żydami. W charakterze członków przyjmowane są wyłącznie osoby, które deklarują swój patrjoyzm niemiecki i stoją na gruncie zasad nacjonalizmu niemieckiego.

Anglja w finale strefy europejskiej pucharu Davisa



(!) Anglja wygrała w meczu tennisowym o puhar Davisa z Australją i zakwalifikowała się temsamem do finału strefy europejskiej. Na zdjęciu widzimy parę angielską Hughes—Perry podczas meczu z Australją (Hughes na lewo).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Katastrofalna powódź nawiedziła Śląsk Cieszyński

(Telefonem od naszego korespondenta)

(—) **Bielsko.** 18. 7. (M). Gwałtowna burza spowodowała wczoraj wylew rzek górskich na terenie Śląska Cieszyńskiego. Największą szkodę wezbrana woda wyrządziła w okolicy Czantorji. **Potok Radoń wystąpił z brzegów i zalał osadę górską Puńców.** Woda uszkodziła szereg mostów na drodze powiatowej Cieszyn—Ustroń. W Ustroniu **podmyty został tor kolejowy** na długości 100 metrów, tak, że szyny kolejowe wisiały poprostu w powietrzu. Komunikacja kolejowa przerwana była w przeciągu 16 godzin. Kładki i mosty nad potokiem Radoń zostały zerwane. Wszystkie domy, położone w pobliżu potoka, są zalane wodą.

Zgon młodego nauczyciela wśród burzy

(—) **Bielska.** 18. 7. (M.) Podczas gwałtownej burzy, która nawiedziła wczoraj Śląsk Cieszyński, wracał na rowerze z Cieszyna do Puńcowa młody nauczyciel Karol Daniel. Widząc naciągającą burzę, jechał w szybkiem tempie i wpadł do rowu, uderzając głową o ścianę betonowego kanału, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

Gwałtowna burza przeszła nad powiatem bialsko-żywieckim

(—) **Bielsko.** 18. 7. (M.) Także nad pow. Biała-Żywiec przeszła wczoraj katastrofalna burza, skutkiem której przez pewien czas **przerwana była wszelka komunikacja** na szosach i koleją. Masy wód wtarły do niżej położonych domostw i piwnic wyrządzając znaczne szkody.

We wsi Manowice, pow. Biała, para małżonków Jan i Anna Bartulowie, oraz służąca ich Walerja Foksińska, szukali schronienia pod drzewem, w które jednak uderzył piorun. Skutki były straszne. Foksińska została zabita na miejscu, Bartulowa uległa ciężkim obrażeniom, jedynie mąż jej dziwnym trafem wyszedł bez szwanku.

Na tzw. Kubaszku, koło Szczyrka, piorun uderzył w chatę, wskutek czego wybuchł pożar, który szybko ogarnął 6 budynków i zagrażał całej osadzie, składającej się z 14 gospodarstw. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona. 8 godzin pozostało bez dachu nad głową.

Ekshumacja na cmentarzu żydowskim

Prokurator podejrzewa otrucie. — Prof. Wachholz stwierdza śmierć naturalną.

(:) Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie dokonano ekshumacji zwłok błp. Ruchli Majzlicowej, albowiem istniało podejrzenie że została ona otruta przez męża Mojżesza Majzlica (Krochmalna 8).

Na krótko przed śmiercią zmarła przeniosła się do swych przyjaciół, gdzie pewnego dnia przybył jej mąż i ofiarował jej kilka ciastek, po zjedzeniu których Ruchla Majzlicowa zmarła. Prokurator Żeleński w celu dokładnego ustalenia przyczyny śmierci zarządził dokonanie ekshumacji dla stwierdzenia, czy Ruchla Majzlicowa została otruta. Analiza jelit wykazała obecność większej ilości arsenu. Celem rozwiązania wszelkich wątpliwości prokurator zwrócił się do prof. Wachholza w Krakowie o wydanie opinji. Uczony krakowski orzekł, że Ruchla M. zmarła śmiercią naturalną z powodu wady serca, zaznaczając jednocześnie, że nie znalazł nic, coby wskazywało na fakt otrucia. Znalezienie arsenu prof. Wachholz tłumaczy tem, że dostał się on do zwłok denatki drogą dyfuzji z ziemi cmentarnej.

Prokurator nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Akt oskarżenia przeciwko bankierowi Kwincie

(;) Z Warszawy donoszą: Głośna afera bankiera Stanisława Kwinto, odsiadującego w więzieniu na „Pawiaku“, dobiega wreszcie, po długiem i mozolnem śledztwie końca. Akt oskarżenia przeciw Kwincie i sekretarce jego, obywatelce szwajcarskiej, Elzie Gougler jest już w opracowaniu.

W charakterze poszkodowanych i świadków wystąpi 150 osób. Roszczenia poszkodowanych wynoszą około 1,200.000 złotych.

Niezależnie od zakończonego już śledztwa, dwie jeszcze skargi wpłynęły do władz prokuratorskich.

Jedną z nich złożył dawniejszy spólnik Kwinty, Abram Kagan, o oszukańcze machinacje z tytułu transakcyj w spółce terenowej „Zenopol“, z drugą skargą wystąpił znów Kwinto.

Obie skargi są b. skomplikowane, wobec czego nalczy się spodziewać „dalszego ciągu“ afery Kwinty.

Banda Bachracha stanie niebawem przed sądem

(;) Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził akt oskarżenia przeciwko b. aspirantowi urzędu śledczego, Bachrachowi, oraz członkom bandy przemytników Sala. Akt oskarżenia wpłynął już do sądu okręgowego.

Akt oskarżenia nagromadził wiele materjału, okazuje się bowiem, że z bandą Sala współdziałali trzej członkowie pewnej zagranicznej placówki dyplomatycznej. Dyplomaci ci zostali z Warszawy odwołani. Szczegółów nie można narazie ujawnić.

Banda dzieliła się na 3 grupy, pierwsza grupa finansowała przemyt, druga grupa składała się z aktywnych przemytników, trzecia grupa stanowiła wywiad bandy, który miał na celu szpiegowanie funkcjonarjuszy straży granicznej. Na czele tego wywiadu stał właśnie Bachrach.

Banda Sali działała na szeroką skalę. Przemycano towary z Niemiec za grube miljony. Samych brylantów przemycono około 1000 karatów. Termin tej sensacyjnej rozprawy wyznaczony zostanie niebawem.

Niesamowita historja wileńska

(;) Z Wilna donoszą: Przechodnie na ulicy Rydza Śmigłego byli onegdaj świadkami, jak z jednej z bram wybiegła na ulicę jakaś całkiem naga kobieta i zaczęła głośno wzywać pomocy: „Policja! Ratujcie!“

Ku zadowoleniu urażonych w poczuciu skromności przechodniów na miejsce wypadku niezwłocznie nadbiegł policjant, który w pierwszym rzędzie okrył nagą kobietę swoim płaszczem policyjnym, poczem usadowiwszy ją do dorożki, zawiózł do najbliższego komisarjatu P. P.

W czasie przesłuchiwania otulonej w płaszcz policyjny „nudystki“ wyszła na jaw niecodzienna i niepozbawiona pikanterji historja.

Zatrzymana, jak się okazuje, od dłuższego czasu utrzymywała bliższy stosunek z niejakim G. Oboje byliby już dawno się pobrali, gdyby na przeszkodzie nie stały warunki materjalne. Przed rokiem narzeczony porzucił ją i zawarł związek małżeński z inną, która przyniosła mu w wianie dość znaczną sumę. Nie przyniosło mu to jednak szczęścia. P. G. tęsknił za swoją narzeczoną.

Tymczasem zaszły nowe okoliczności. Tak się złożyło, iż nowa narzeczona otrzymała w spadku dość znaczny majątek. Wówczas G. zdecydował się na poważny krok. Porzucił żonę i powrócił do swej przyjaciółki, domagając się jednocześnie od żony rozwodu.

Rozpoczęły się pertraktacje, które onegdaj miały być sfinalizowane.

W tym celu p. G. poprosił swoją kochankę, by udała się wraz z nim do mieszkania żony, celem zawarcia umowy. Gdy oboje znaleźli się w mieszkaniu pani G. przy ulicy Rydza Śmigłego, pani G. wybiegła na ulicę i zebrawszy tłum kobiet, ruszyła wraz z niemi do mieszkania. Postawa niewiast była niedwuznaczna. Nie było wątpliwości co do ich zamiarów. P. G., człowiek jak widać nastrojony bardzo pesymistycznie, rycersko zbiegł, pozostawiając swoją przyszłą żonę na pastwę obrończyń „świętości domowego ogniska“.

Zrobiły swoje. Pobiły przyszłą panią G. dotkliwie, poczem porwawszy na niej ubranie „wyświęciły“ ją na ulicę. Sprawiedliwości — według mniemania kumoszek — stało się zadość.

Z NASZYCH LETNISK I UZDROWISK

Szczawnica w sezonie

(;) Cały miesiąc pobytu w Gleichenbergu i Reichenhallu oddam za jeden dzień spędzony w rozkosznej pięknej Szczawnicy, nawet mimo braku zagranicznego komfortu — powiada do mnie długoletni bywalec „badów“ zagranicznych i naszych rodzimych dyr. P. z Krakowa. „Nie doceniacie sami tej Waszej perły, nie doceniacie wód, ani boskich Pienin“. Grzecznie potwierdzam zapatrywanie p. dyrektora, prostując tylko lekko, że nie my tubylcy, ale społeczeństwo temu winno. Za mało informuje się ludzi o zaletach naszego uzdrowiska, za słaba propaganda ogólna i szczegółowa. Zarząd uzdrowiska pod sprężystem kierownictwem księcia Woronieckiego oraz Komisja Zdrojowa wraz z związkiem właścicieli will i pensjonatów pracuje w miarę sił, ale... przydałaby się pewna pomoc ze strony państwa, która mimowoli hamuje rozwój Szczawnicy, traktując po macoszemu piekącą wprost sprawę kolei, pewnem bowiem jest, że połączenie kolejowe postawiłoby Szczawnicę szybko w szeregu uzdrowisk pierwszej klasy. Tymczasem zaś Szczawnica w własnym zakresie daje kuracjuszom oprócz zbawiennych wód i balsamicznego powietrza, możliwy komfort, a co najważniejsze, kryzysowo tani pobyt. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem od 5—7 zł w pierwszorzędnych pensjonatach, a 4—5 zł w drugorzędnych. Klub towarzyski, teatr, kino i dancing w nowej sali balowej restauracji zakładowej z orkiestrą p. Rapackiego, oto urozmaicenia dla kuracjuszy żądnych rozrywki, korty tennisowe, wycieczki w cudną Szwajcarję polską dla sportowców i turystów.

Że jednak wartość Szczawnicy docenia się przecież w dość dużej mierze, świadczy wzrastająca z każdym rokiem frekwencja gości, która w bieżącym roku przewyższa zeszłoroczną wybitnie, mimo kryzysu i ciasnoty finansowej. Dotknął kryzys w pierwszym rzędzie Żydów, których liczba tego roku zmalała poważnie. Mimo to jednak życie żydowskie rozwija się pięknie, a imprezy urządzane staraniem żyd. komitetu obywatelskiego dają kuracjuszom żydowskim sposobność zabawienia się i życia towarzyskiego. Nie zaniedbuje się przytem sprawy narodowej, pamiętając o pracy na rzecz Funduszu Narodowego. Jak każdego roku, tak też i w tym sezonie urządzono w sali Dworca gościnnego Akademję Herzlowską, która wypadła imponująco. Olbrzymia sala wypełniona tłumem kuracjuszy żydowskich dotychczas w Szczawnicy niewidzianym, którzy w skupieniu wysłuchali przemówień dyr. Pinelesa z Krakowa, rabina dr. Hirschfelda z Białej i p. Mahlera z ramienia Keren Kajemeth w Krakowie. Pieśni hebrajskie odśpiewane przez kolonję z Wierchomli „Hanoar Hacijoni“ uzupełniły program Akademji, która pozostawiła na wszystkich kuracjuszach niezatarte wrażenie. Była to naprawdę wielka manifestacja narodowa, tem radośniejsza, że widziało się na sali osoby, które nigdy dla Żydostwa Narodowego się nie przyznawały i od akcji na Keren Kajemet zawsze się uchylały. Zebrano też poważną, bo około 300 zł kwotę na Keren Kajemeth, dzięki znakomitej organizacji i gorliwej pracy Pań i Panów. Również należy się serdeczne podziękowanie księciu Woronieckiemu za bezinteresowne użyczenie sali na Akademję Pracy dla Funduszu Narodowego jeszcze nie zakończono, gdy w czwartek nowy komitet pod kierunkiem WPP drowej Methowej, Kaufmanowej z Stryja i Edenowej ze Lwowa oraz PP. dr. Kaufmana i dyr. Pinelesa urządza „Dancing Bridge“ w sali balowej restauracji zakładowej.

Lipiec 1933. Zetel.

Karkołomny wyścig samochodowy



(—) W mieście Douglas, stolicy angielskiej wyspy Man, rozegrano karkołomny wyścig samochodowy. Zadaniem kierowców było minięcie w jaknajszybszym biegu narożników ulic. Wyścig był więc nietylko ciężkiem przedsięwzięciem dla automobilistów, ale zagrażał też i widzom. Na szczęście obeszło się bez wypadków. Na zdjęciu widzimy samochód w pełnym biegu na jednym z narożników.

Od naszych korespondentów

KRONIKA TARNOWSKA

§ W ROCZNICĘ ŚMIERCI HERZLA. W 29-tą rocznicę śmierci Herzla odbyło się u nas staraniem Organizacyj Sjonistycznych, w Nowej Synagodze uroczyste nabożeństwo. Przemówienie, poświęcone pamięci Wodza, wygłosił rabin Awigdor z Andrychowa. W nabożeństwie wzięło udział ponad 1500 osób. Ponadto urządziła Liga Pracującej Palestyny i poszczególne organizacje młodzieży dla swoich członków akademje i wieczorynki Herzlowskie.

ZASTĘPCA komisarza kahału, p. Dra Baslera, wybrany został na posiedzeniu rady przybocznej p. Chaim Aberdam.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE. W związku z ostatnim napadem, jaki miał miejsce na osobę komisarza miasta i z wypadkami, które się na tem tle rozegrały, odbyło się w sali Magistratu wielkie zebranie obywatelskie przy masowym udziale ludności. Przemawiali pp. Dr. Spann, Dr. Szalit, Dr. Basler, Cb. Englaender i Dr. Chomet.

WIEC LOKATORÓW. W sali Sokoła odbył się wiec lokatorów z referatem posła Ciołkosza. Zebrani postanowili domagać się wydatnego obniżenia czynszów i ograniczenia eksmisyj.

POŻAR W TUCHOWIE. W Tuchowie wybuchł pożar w zabudowaniach Mieczysława Jasicy i na skutek silnego wiatru począł się przerzucać na sąsiednie budynki. Dzięki wysiłkom straży pożarnej pożar zlokalizowano i wkrótce ugaszono. Ogień został podłożony przez pewną kobietę na tle osobistej zemsty. Policja jest już na tropie podpalaczki.

NAPAD UZBROJONYCH BANDYTÓW. W Brzozowej koło Tarnowa wtargnęło czterech uzbrojonych bandytów do domu Marji Chrząszczowej. Bandyci przeszukali całe mieszkanie i zrabowali 12 zł. Zaalarmowana policja wszczęła obławę i zaaresztowała sprawców napadu: Franciszka Knapika, Wład. Sowę, Wład. Sochę i Ferd. Kulinowskiego, których odstawiła do tarnowskiego więzienia.

NAPAD RABUNKOWY POD TARNOWEM. W Bobrownikach Małych dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Do mieszkania Anny Zielińskiej wpadł obcy mężczyzna i począł plądrować mieszkanie. Na skutek alarmu, wszczętego przez kobietę, mężczyzna zbiegł. Zarządzony pościg policyjny doprowadził do ujęcia bandyty. Był nim 22-letni Andrzej Garncarz, którego przekazano tarnowskim władzom śledczym.

OBŁAWA POLICYJNA. Policja urządziła na peryferiach miasta wielką obławę. W ręce policji wpadło kilkanaście osób, od dawna przez władze poszukiwanych za najrozmaitsze przestępstwa kryminalne.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) SERJA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW wydarzyła się onegdaj w Bielsku- Białej. W Bystrej rowerzysta Karol Niesobek najechał na 19-letniego Władysława Dordę tak nieszczęśliwie, że ten upadłszy na bruk, doznał ciężkich obrażeń głowy, a po przewiezieniu do szpitala w Bielsku, zmarł bez odzyskania przytomności. — Samochód górnośląski na rogu ul. 3-go Maja i Piastowskiej w Bielsku, tuż przed kawiarnią „Roma“, w zamiarze wyminięcia tramwaju, najechał na słup latarni gazowej. Samochód został znacznie uszkodzony, latarnia całkowicie zdruzgotana.

(—) 4 DZIECI W POWOZIE ZE SPŁOSZONEMI KOŃMI. W drodze powrotnej z Komorowic do Białej, woźnica Franciszek Antecki wszedł na chwilkę do restauracji, pozostawiając bez nadzoru na ulicy powóz, a w nim 4 dzieci w wieku od lat 5 do 9. W tem nadjechał samochód, a spłoszone konie zaczęły pędzić w kierunku miasta, ciągnąc wóz za sobą. Widząc niebezpieczeństwo, najstarsze z dzieci, 9-letnia dziewczyna, wyskoczyła z wozu, na szczęście nie doznając żadnych obrażeń. Kilku przechodniów usiłowało zatrzymać spłoszone konie, lecz nikomu nie udało się tego dokonać. Dopiero paru żołnierzy, a to strzelcy 3 p. s. p. Antoni Majdok i Alfred Knoppik, zdołało zatrzymać powóz i uratować przestraszone śmiertelnie dzieci od katastrofy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z BIELSKA.

§ BIELSCY MOTOCYKLIŚCI KROCZĄ OD SUKCESU DO SUKCESU. W ub. niedzielę odbyły się w Mysłowicach torowe mistrzostwa motocyklowe Polski oraz — po raz pierwszy — „Wyścig Narodów Słowiańskich“, przy ogólnej obsadzie 30 maszyn z Polski, Czechosłowacji i Jugosławji. Wyścigi te przyniosły wielki sukces zawodnikom polskim, a przedewszystkiem zawodnikom Bielsko-Bialskiego Klubu Motocyklowego. I tak kategorji maszyn do 350 ccm., jako też w kategorji maszyn ponad 350 ccm. zwyciężył znakomity Bielszczanin Baron, zdobywając tytuł „Mistrza Toru“. W pełnym emocji biegu maszyn „dirt-trackowych“ pierwsze miejsce zajął Krysta (Bielsko), przy groźnej konkurencji międzynarodowej. Ponadto zajęli Bielszczanie następujące miejsca: Baron — drugie miejsce w wyścigu otwartym dla wszystkich maszyn do 350 ccm, Krysta — drugie miejsce we wspaniałym „Wyścigu Narodów“, oraz Dziech — drugie miejsce w kategorji maszyn do 250 ccm.

W PIERWSZYCH ROZEGRANYCH W POLSKIM CIESZYNIE ZAWODACH PŁYWACKICH między klubem „Stella“ Cieszyn a nowozałożoną w Cieszynie sekcją bielskiego „Hakoahu“, Stella po po ambitnej walce obu drużyn zwyciężyła 56:49, zdobywając tem ufundowany przez firmę „Kryształ“ puhar. Mecz waterpolowy zakończył się zwycięstwem drużyny „Stella“ w stosunku 5:0.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ, rozegrane w ub. niedzielę w Bielsku między żywiecką Koszarową a bielskim BBSV. zakończyły się w sosunku 6:3 (3:1) dla drużyny żywieckiej. Zasłużone zwycięstwo czołowego klubu klasy A nad należącą do ligi śląskiej drużyny bielskiej. — Mecz piłki nożnej KS Biała-Lipnik przeciwko WKS 3 p. s. p. zakończył się 4:3 (3:1) dla Białej.

Z Jasła

§ Z okazji rocznicy zgonu Teodora Herzla odbyło się w ub. niedzielę w synagodze, staraniem org. sjońskiej, uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem przemówienie wygłosił dyr. Igler, a modły odprawił bawiący na ferjach syn tutejszego kantora, p. Majer Zuckerman, obecny dyrygent chóru synagogalnego w Bratysławie.

P. Wojewoda krakowski zatwierdził nominację na komisarza rządowego m. Jasła p. Dra Żelaznego, dyrektora szpitala powszechnego, oraz wicekomisarza p. Dra Schönborna. Asesorami mianowani zostali pp. Dr. Jurasz, Dr. Podobnicki i Kosiba. Do rady przybocznej z pośród społeczeństwa żydowskiego powołani zostali: Dr. Spirer, Dr. Stein, Schander, Krischer i Muschel.

W miejsce dotychczasowego komornika p. Kierpca został zamianowany p. Popiolek.

Z inicjatywy szefa prokuratury p. Janiszowskiego został utworzony pod przewodnictwem Dra Krzyżanowskiego, rejenta i b. wiceprezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, „Patronat nad więźniami“. Instytucja ta rozwija się pomyślnie i liczy już około 200 członków.

Ostatnio na terenie powiatu jasielskiego i gorlickiego w związku z rozpowszechnieniem ulotek komunistycznych dokonała policja aresztowania St. Trzaskosia, Pawła Karpa, Konstantego Litwy, Wójtowej, Stan. Kosiby, M. Wolskiego i Wł. Niemca z Harklowej.

W niedzielę rozegrały mecz o mistrzostwo klasy B Ż. K. S. Makkabi i Ż. M. S. z Tarnowa. — W czasie meczu doszło do gorszących zajść, które dotąd u nas jeszcze miejsca nie miały. W 25 min. przed zakończeniem zawodów publiczność, niezadowolona z prowadzenia zawodów przez sędziego p. Molkischera, wpadła na boisko, wywołując niesłychane zamieszanie, w czasie którego także między bratniemi drużynami wywiązała się bójka. Kilku graczy zostało poturbowanych. Sędzia był zmuszony przerwać zawody i w chwili opuszczania boiska został kilka razy spoliczkowany. Wypadek ten wywołał zrozumiałe oburzenie i wielki niesmak w tut. kołach sportowych. (J—t.)

Z Szczawnicy

§ Sezon w Szczawnicy jest w całej pełni; dotąd przybyło na kuracię około 3.100 osób.

Tradycyjnym zwyczajem ukonstytuował się Komitet pomocy biednym kuracjuszom „Ezrat Cholim“, na czele którego stanął ponownie długoletni prezes komitetu, p. Abraham Wechsler ze Lwowa. Komitet rozwija nader żywą i intensywną działalność obywatelsko-społeczną dla niesienia pomocy najbiedniejszym z biednych, bo ciężko chorym, przybyłym ze wszystkich zakątków kraju. Fundusze czerpie Komitet z datków kuracjuszy, do których też Komitet na tej drodze apeluje o ofiarność, oraz z imprez. Władze zdrojowe, a w szczególności książę Woroniecki, wykazują wiele zrozumienia dla pracy Komitetu, udzielając znacznych zniżek na kąpiele, inhalacje i t. p. Komitet doznaje również wielkiej pomocy ze strony tutejszych lekarzy, którzy udzielają bezpłatnej porady, oraz zabiegów kuracjuszom, pobierającym wsparcie w Komitecie.

Z Zawoji

§ Staraniem komitetu imprezowego K. K. L., zorganizowanego z inicjatywy tow. D. Brülla z „Hanoar Hacioni“, odbyła się w willi „Fiszerówka“ uroczysta akademja Herzlowska, na której piękne i rzeczowe przemówienia wygłosili p. prof. Rubinstein i prof. Freilich. W Akademji wzięli udział prócz wielu letników, członkowie kolonii prof. Waldmanna, prof. Reinholda i Samopomocy. — Komitet imprezowy przystępuje obecnie do urządzenia festynu i dancingu na rzecz K. K. Żyd. Funduszu Narodowego.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 36

LIPIEC
20
CZWARTEK
26 Tamuz 5693

Zachód słońca 19 m. 23

Informacje o połączeniach telefonicznych

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało okólnik do urzędów pocztowo- telegraficznych w sprawie udzielania informacyj abonentom co do szybkości otrzymania międzymiastowego połączenia telefonicznego. Na zapytania, jak długo trzeba będzie czekać na połączenie telefoniczne, otrzymywali dotychczas abonenci odpowiedzi wymijające. Obecnie na polecenie ministerstwa, telefonistki przyjmujące zamówienie na rozmowy międzymiastowe, udzielać mają abonentom w sposób uprzejmy odpowiedzi wyczerpujących.

Spadł z III-go piętra i zawisł na II-gim

:) (rg) W domu Miejskim, przy ul. Pasterskiej l. 29 zdarzył się wczoraj następujący wypadek. Na balkonie III. piętra bawił się pięcioletni chłopak, Roman Rupalski. W czasie zabawy chłopak przechylił się przez balustradę i straciwszy równowagę spadł na dół.

Na szczęście zaczepił on o balkon II-go piętra i zawisł w powietrzu. Doznał jednak poważnych kontuzyj, jak złamania kości czołowej. Przewieziono go do szpitala.

11-letni złodziej przytrzymany w Kasie Oszczędności

Na szkodę dra Badonia Antoniego zam. przy ul. Garncarskiej l. 7, została skradziona z kieszeni marynarki z niezamkniętego mieszkania, książeczka oszczędnościowa na kwotę zł 360. Sprawcę kradzieży Ziębę Edwarda (lat 11) zam. w Swoszowicach, zatrzymano w chwili, gdy ten usiłował podjąć pieniądze. Sprawcę zatrzymał student medycyny U. J. Kazimierz Soboń. Dochodzenie prowadzi się. Książeczkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Awantura na pl. Słowiańskim

Dąbrowski Stanisław (lat 47) robotnik zam. przy ul. Krowoderskiej l. 45, na placu Słowiańskim w Krakowie wywołał bez żadnego powodu awanturę z Anną Mikut, zam. przy ul. Lubicz l. 13. Dąbrowski uderzył Annę Mikut w twarz z taką siłą, że ta upadła na ziemię i zemdlała. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł ją na stację pogotowia, skąd po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej odeszła do domu.

Pożar w zbrojowni

Wezwano straż pożarną do zbrojowni przy ul. Rakowickiej, gdzie na dziedzińcu zapalił się ter, gotowany w kotle przez robotników zajętych terowaniem dachów zbrojowni. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Szkód nie wyrządzono żadnych.

W trzy dni po aresztowaniu stanął przed sądem

(rg) W ubiegłą niedzielę aresztowano w poczekalni dworca krakowskiego Hilela Tropa, kupca z Łodzi, pod zarzutem usiłowanej kradzieży. Miał on usiłować okraść kobietę, śpiącą na ławce w poczekalni dworcowej. W czasie rewizji znaleziono u niego portfel z pieniędzmi.

Upłynęły zaledwie trzy dni i już w dniu wczorajszym stanął Trop przed sędzią Żurawskim w sądzie krakowskim, oskarżony o usiłowaną kradzież. Ponadto jednak akt oskarżenia zarzuca mu iż w dniu 5 lipca br. dopuścił się na dworcu krakowskim kradzieży portfelu z pieniędzmi na szkode podróżnego Franka Waltera.

Przy aresztowanym znaleziono bilet okrężny na pociągi pospieszne oraz okulary mające, zdaniem aktu oskarżenia, służyć do zmiany wyglądu.

Z powodu braku dowodów winy zapadł wyrok uniewinniający.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

Książę Konstantynowicz-Miłosławski — asesorem Izby Skarbowej w Krakowie

Fotografja stwierdza identyczność samobójcy

:) (rg) Toczące się dochodzenia w sprawie sensacyjnego samobójstwa księcia rosyjskiego, Anatola Konstantynowicza Miłosławskiego ujawniły, iż denat — występujący w Krakowie pod nazwiskiem Wacława Żwańskiego — usiłował jeszcze przed krytycznym dniem, kiedy to pozbawił się życia, dokonać zamachu samobójczego.

Po raz pierwszy książę Miłosławski

targnął się na swe życie w dniu 3 maja br.

w jednym z pokoi hotelu Krakowskiego. Tutaj zażył on pewnej ilości weronalu. Z trudem udało się ciężko chorego, po kilkunastodniowym pobycie w szpitalu św. Łazarza doprowadzić do stanu rekonwalescencji.

Już po wyjściu ze szpitala

powtórzył on jednak zamach samobójczy.

Tym razem, znów w Hotelu Krakowskim, zażył on truciznę, która pomimo natychmiastowej pomocy lekarza pogotowia ratunkowego położyła kres jego życiu.

Jak już podaliśmy, list pozostawiony przez denata do narzeczonej, z prośbą o umieszczenie na nagrobku napisu

„Tu spoczywa książę Anatol Konstantynowicz Miłosławski“

naprowadził władze na ślad sensacyjnej tej afery.

Jednym z ważniejszych dowodów, przemawiających za identycznością denata z osobą księcia Miłosławskiego, jest fotografja jego, na której odwrotnej stronie widnieje dedykacja:

„Pomny Ich wielkiej opieki, która na obczyźnie nieraz

łagodziła niedolę wygnańca,

dziękuję Im — moim Drogim Kellerom i Franciszkowi Petrasowi tę podobiznę na pamiątkę ofiaruję“

Książę Anatol Miłosławski.
w Stanisławowie
5. VII. 1932.

Z dedykacji tej wynika jasno, że denat identyczny jest z ks. Miłosławskim.

Przesłuchano już w tej sprawie szereg osób, rozpisano szereg zapytań, wyniki jednak dochodzeń utrzymane są w tajemnicy.

Czyściciel okien runął na bruk z II-go piętra

(rg) Ulica Grodzka była wczoraj widownią tragicznego wypadku, który wywołał olbrzymie zbiegowisko.

W domu na rogu ul. Poselskiej i Grodzkiej czyścił okno na II p. Kazimierz Pychowski (lat 36) właściciel zakładu czyszczenia okien, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 55. Pychowski stał na gzymsie obok okna, na bardzo stromym odcinku. Gospodyni domu zwróciła mu w pewnym momencie uwagę, aby zeszedł z tego miejsca, gdyż może upaść na ulicę. Pychowski odpowiedział jej jednak ironicznie „Niech panią o to głowa nie boli, albo niech pani zażyje kogutka“.

Nie minęło kilka minut, Pychowski pośliznął się i runął z wysokości II piętra na bruk uliczny. Do ciężko rannego wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz udzielił mu pierwszej pomocy i przewiózł go do szpitala. Stwierdzono u niego złamanie postawy czaszki i kości jarzmowej, oraz szereg obrażeń. Stan jego jest bardzo ciężki.

Trzy kobiety usiłowały rozstać się z życiem

(:) Krakowskie pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj w trzech wypadkach zamachów samobójczych. I tak Karolina Stępień (lat 23), zam. przy ul. Kordeckiego l. 3, targnęła się na swe życie przez wypicie pewnej ilości spirytusu denaturowanego. Drugi wypadek miał miejsce na ul. Konfederackiej l. 25, gdzie Elżbieta Janowska (lat 28), służąca, w celach samobójczych, napiła się esencji octowej. Wreszcie Stefanja Kaczmarczykówna (lat 27), służąca zam. przy ul. Smoczej 10, usiłowała otruć się gazem świetlnym.

We wszystkich wypadkach przyczynami rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne, wzgl. zawiedziona miłość. Niedoszłe samobójczynie przewieziono do szpitala.

—o§o—

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONSKIEJ dziś we czwartek o 8'15 wiecz. Dietla 107.

— ZAMKNIĘCIE ULICY DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu robót kanalizacyjnych w ul. Nowowiejskiej zamyka się tę ulicę dla ruchu kołowego przejazdowego na przestrzeni od ul. Kaz. Wielkiego do ul. J. Lea z tem, że dojazd do realności położonych przy ul. Nowowiejskiej może się odbywać od strony ul. J. Lea. Zamknięcie to obowiązuje od dnia dzisiejszego na czas aż do ukończenia budowy.

— ODZNACZENIE PROF. KUMANIECKIEGO P. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski dokonał dekoracji komandorją z gwiazda orderu „Polonia Restituta“ b. ministra prof. Kumanieckiego, kilkakrotnego dziekana wydziału prawa U. J. i profesora administracji i prawa administracyjnego na tymże uniwersytecie. Uroczysty akt dekoracji odbył się w klinice chirurgicznej U. J przy ul. Kopernika, gdzie prof. Kumaniecki przebywa złożony ciężka choroba.

— Z RYNKÓW MIESNYCH. W ubiegłym tygodniu spedzono na targi w Krakowie: buhaji 101, wołów 28, krów 217, jałówek 108, cielat 569, nierogacizny 827 razem 1850 zwierzat. Z poprzedniego tygodnia pozostało 15 zwierząt. Ogółem 1865 zwierzat. Ze spedzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1653 sztuk, na konsumcję innych gmin 101 sztuk, pozostało niesprzedanych 111 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego i cielat nieco mniejszy, świń większy aniżeli w ubiegłym tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt na poziomie cen poprzedniego tygodnia.

— WĘDRÓWKA CZESKIEJ WALIZY. Wczoraj donieśliśmy o kradzieży walizy jednemu z uczestników wycieczki Czechosłowackiej. Dochodzenia w sprawie tej kradzieży prowadzone były przez I-szy Komisarjat PP. w Krakowie, który w rezultacie walizkę skradzioną wraz z zawartością odnalazł i zwrócił ją poszkodowanemu. Walizka ta była już w trzecich rękach, a to u Władysławy Skorupińskiej, handlarki jarzyn, zam. w Bronowicach Małych. Skorupińska tłumaczyła się że walizkę z zawartością kupiła od niejakiego Stanisława Kudasiewicza za 6 zł. Właściwy sprawca kradzieży walizy jest już znany policji.

— ODDAŁ SPODNIE. Zatrzymano Ćwiertniaka Kostantego (lat 23) za kradzież pary spodni wartości 15.50 zł ze sklepu przy ul. Krakowskiej l. 5, na szkodę Ozjasza Arjana. Kradzieży tej dokonano w czasie gdy Ćwiertniak w towarzystwie dwóch swoich kolegów rzekomo chciał kupić ubranie. Skradzione spodnie odebrano i zwrócono poszkodowanemu

—oOo—

—oOo—

WYCIECZKA EZRY CHALUCOWEJ DO KRZESZOWIC

Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu Lokalnego Ezry Chalucowej przy współudziale sekr. gen. Centrali tow. M. Chajtmana kierownik plugi w Krzeszowicach złożył sprawozdanie, w którem podkreślił rozwój kibucu będącego pod wszechstronną opieką Komisji Hachszary Miejskiej w Krzeszowicach.

Na temże posiedzeniu omówiono plan pracy Ezry w Krzeszowicach i postanowiono m. in. urządzić w niedzielę dnia 23 bm. festyn w Czernej obok Krzeszowic na Lipinówce. Zniżki kolejowe wynoszą zł 1.60 w obie strony. W związku z tem Komitet Ezry w Krakowie urządza w niedzielę wycieczkę do Krzeszowic, zbiórka o g. 1 w poł. na dworcu głównym. Zamówienia na bilety kolejowe przyjmuje sekretarjat Ezry, Mikołajska 1 m. 3 tel. 18[illegible] w godz. przedpołudniowych między 8—2 i 5—7 oraz org. „Hechalutz“ Kalwaryjska 18 tow. Scheinmat między godz. 8—9.30.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 6.25.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 38.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do nielicznych papierów. Ruch słaby. Robiono jedynie Zieleniewskim po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie i 3-proc. Pożyczką Budowlaną nieco mocniej. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiło w dniu dzisiejszym dość znaczne załamanie się kursu dolara. Zaofiarowanie materjału silniejsze przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 6.10—6.15 przy utrzymującym się nastroju słabym, czeki bankowo 6.12—6.17. Bank Polski płacił za dolara 6.10. Z innych walut Marka niemiecka gotówka 210—211.50 wypłata 212—213.50. Frank szwajcarski 173—173.50. Funt szterling 29.75—30.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 83 i pół, Lilpop 12 i pół, 12, Norblin 25, Starachowice 11. 11 i jedna czw., 10 i trzy czw, Haberhusch bez kuponu na rok 1932, Kijewski 16 i trzy czw. przew. słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38 i pół, 4-proc. inwestycyjna 102 i pół, 5-proc. konwersyjna 44 i pół, 44, 5-proc. kolejowa 40 i pół (drobne 40), 6-proc. dolarowa 62, 63, 4-proc. dolarowa 47, 7-proc. stabilizacyjna 49 i pół, 49 i trzy czw., Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla poż. przew. mocniejsza, dla listów niejedn.

• • •

Dewizy: (Kursy transakcyjne: Londyn 29.80. Nowy Jork 6.16, kabel 6.14, i 6.12, Paryż 35.06, Praga 26.54, Szwajcarja 173.85, Włochy 47.30, Berlin 213.60, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto 19 i jedna czw. do 19 i pół, pszenica 36—37, jęczmień zimowy 14 i trzy czw. do 15 i trzy cz. mąka żytnia 34—35 pszenna 57—59 słabsz. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 7 PAT. Paryż —, Londyn 17.25, Nowy Jork —, Belgja 72.30, Włochy 27.32 i pół, Berlin 123.45, Wiedeń 73, Praga 15.33, Warszawa 57.65, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 7. W dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs 6.12 przy tednencji słabszej, złoto utrzymane. przyczem rublem złotym obracano po kursie 4.85.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 82, w Paryżu fr. fr. 1310, Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 7. Otwarcie: Dillonowska 70. Stabilizacyjna 67.50. Dolarowa 61. Warszawska 47. Śląska nienotowana. Zamknięcie: Dillonowska 73 Stabilzacyjna 70.25. Dolarowa 62. Warszawska 50 Śląska nienotowana. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 18. 7. Otwarcie: Berlin 34.60. Londyn kabel 4.82 7/8. Paryż 5.68. Zurych 28.10. Włochy 7.62. Holandja 58.60 Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 19. 7 Cynk dost. natychm. 18 1/8, termin. 18 1/8, cyna natychm. 216 1/2—216 3/4, termin. 216 1/4—216 1/2. Banka 223. Straits 222, ołów natychm. 13 5/8. termin. 13 3/4, miedź natychm. 38 9/16—38 5/8, termin 38 3/4—38 13/16, Elekrolit 41 1/2—42 1/2.

Zgon znakomitej artystki

Warszawa. 19. 7. PAT. Wczoraj wieczorem zmarła w Warszawie znakomita artystka dramatyczna, jedna z czołowych aktorek starszego pokolenia H. Ordon-Sosnowska.

Afryka otrzyma najnowszą lokomotywę świata



(!) We Francji ukończono budowę olbrzymiej lokomotywy przeznaczonej dla kolei algierskiej w Afryce północnej. Jest ona uważana za najnowszą pod każdym względem. Szybkość jej dochodzi do 130 klm. na godzinę, waga wynosi 200 ton, porusza się na 24 kołach. Jest przeznaczoną dla olbrzymich linij kolejowych, które w przyszłości przebiegać będą przez Saharę.

Żądania kongresu Ligi Praw Człowieka we Francji

Paryż. 19. 7. PAT. Donoszą z Amiens, że kongres Ligi praw człowieka uchwalił szereg wniosków a m. i. domagający się nacjonalizacji istniejących monopolów oraz banków, towarzystw przemysłowych i handlowych. O ile nacjonalizacja nie będzie mogła być natychmiast przeprowadzona, Liga praw człowieka domaga się ścisłej kontroli nad wszystkiemi temi przedsiębiorstwami. Pozatem kongres domaga się kategorycznie zabronienia wysokim urzędnikom państwowym zajmowania jakichkolwiek stanowisk w przemyśle lub finansach a parlamentarzystom służenia interesom pozczególnych firm. Kongres wyraził nadzieję że konferencja genewska zabroni fabrykacji i handlu bronią, oraz zażąda natychmiastowego zniesienia prywatnego handlu bronią i amunicją oraz zamknięcia wszystkich prywatnych fabryk broni.

Rekordzista świata w biegu na 1 milę



(!) Średniodystansowiec angielski, Jack Lovelock ustanowił rekord światowy w biegu na 1 milę angielską (1609 m) w czasie 4.07,6 min.

Post wystartował z Irkucka

(:) Moskwa. 19. 7. (R) Lotnik amerykański Willey Post wystartował z Irkucka dziś rano, o godz. 7 wedle czasu lokalnego. Przed odlotem Post oświadczył, że zamierza lądować dopiero w Błagowjeszczeńsku.

(:) Moskwa. 19. 7. PAT. O godzinie 8.50 lotnik amerykański Post przeleciał nad Wierchnieudinskiem.

Zaginiony hydroplan

(:) Ateny. 19. 7. (R) Grecki samolot pocztowy, utrzymujący komunikację między Atenami a wyspą Rhodos, na którego pokładzie znajdowało się 6 osób, zaginął. Istnieją obawy, że samolot wpadł do morza i zatonął z załogą.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(:) Berlin. 19. 7. W magazynie firmy Ewald w Salzwedel wybuchł ubiegłej nocy pożar, który w krótkim czasie zniszczył cały olbrzymi 3-piętrowy budynek. Pastwą ognia padło 1500 centnarów pszenicy i 4 tysiące centnarów węgla. Istnieją poszlaki, że pożar został podłożony.

Berlin. 19. 7. PAT. Władze pruskie wydały do urzędów państwowych okólnik uchylający zakaz wywieszania w biurach urzędów krajowych i komunalnych portretów b. cesarza Wilhelma oraz innych członków b. domów panujących w Niemczech.

(:) Wiedeń. 19. 7. W Erl, w Tyrolu spłonął ubiegłej nocy znany teatr pasyjny. Straty wynoszą około 300 tysięcy szylingów.

(:) Berlin. 19. 7. Prezydent konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson odjechał dziś rano o godz. 7.30 do Pragi.

(:) Waszyngton. 19. 7. (R) Podsekretarz stanu Philips oświadczył, że pertraktacje w sprawie długów wojennych nie zostaną podjęte przed wrześniem.

(:) Casablanca. 19. 7. PAT. Pożar, jaki powstał od wybuchu traktora podczas pracy w polu w miejscowości Petit Jean został opanowany. Ogień strawił zasiewy na przestrzeni 30.000 ha. W płomieniach zginęło 40 osób, a duża liczba osób doznała ciężkich poparzeń. Straty wyrządzone przez pożar obliczają na miljony franków.

(:) Nowy Jork. 19. 7. PAT. Stany Alabama i Arkansas wypowiedziały się za zniesieniem prohibicji. Po stronie „mokrych" opowiedziała się już połowa stanów, lecz dla całkowitego zniesienia prohibicji trzeba większości 3/4 stanów.

Niemcy kompletnie izolowane w Europie

(!) **Londyn, 19. 7. (PAT). „Daily Herald“ omawiając sytuację międzynarodową Rzeszy stwierdza, że Niemcy są obecnie kompletnie izolowane i cała Europa jest w stosunku do nich usposobiona wrogo. Wypadki ostatnich dni bardzo zaniepokoiły berliński Auswärtiges Amt. Stosunki między Rzymem a Paryżem stały się poraz pierwszy od czasu wojny serdeczne. Na całym kontynencie europejskim Niemcy mają tylko jednego przyjaciela — Węgry, ale i one są wątpliwe ze względu na wpływy włoskie.**

„Daily Herald“ stwierdza, że **Hitler i jego zwolennicy popełnili dwa kardynalne błędy: 1) traktując Francję i Polskę jako wrogów, powinny były za wszelką cenę utrzymać dobre stosunki z Rosją sowiecką a tym czasem same zepsuły porozumienie nie istniejące od czasu Rapallo, 2) w okresie gdy stosunki między Niemcami a Sowietami znacznie się poprawiły Niemcy popełniły nietakt, przyjmując otwarcie plan Rosenberga co do zabrana i skolonizowania znacznych obszarów Rosji i wschodniej Europy.** Memorjał Hugenberga, **w którym te szalone plany wysunięte zostały oficjalnie jako celem niemieckiej polityki, był kropką nad i. W parę tygodni potem nastąpiło podpisanie nowych paktów o nieagresję, na podstawie których powstała nowa grupa państw, opierająca się wszelkim awanturniczym pomysłom niemieckim na wschodzie Europy.**

W obecnych warunkach — twierdzi „Daily Herald“ — pakt 4-ch który początkowo pomyślany był jako pomoc dla rządu Hitlera wkocu zwrócił się przeciwko Niemcom. Przyjaźń Włoch zniknęła, Rosji sowieckiej również. Każdy sąsiad Niemiec odczuwa zaniepokojenie i nastrojony jest w stosunku do nich podejrzliwie. „Auswärtige Amt“ — kończy dziennik — zastanawia się obecnie jak tę sytuację zmienić.

Jak „zlikwidowano“ bezrobocie w okręgu Preussisch-Eylau

Bezwstydny szwindel hitlerowców

(:) **Berlin.** 19. 7. Ministerstwo propagandy przesłało prasie niemieckiej komunikat z nakazem **umieszczenia go tłustym drukiem na pierwszej stronie, w którym donosi, że okręg iławski (Preussisch-Eylau) nie posiada już żadnych bezrobotnych, wskazując, że jest to zasługa władz hitlerowskich, ponieważ potrafiły dać zatrudnienie wszystkim bezrobotnym.**

Faktycznie okręg ten nie posiada ani jednego zarejestrowanego bezrobotnego, ale stało się to w ten sposób, **że na rozkaz przewodniczącego partji hitlerowskiej w okręgu tym zwolnieni zostali z pracy wszyscy pracownicy należący do partji socjalno-demokratycznej i komunistycznej, a na miejsce ich dano zatrudnienie bezrobotnym hitlerowcom. Socjalnych demokratów i komunistów zaś skreślono z listy bezrobotnych, a tych, którzy obecnie znaleźli się na bruku, nie zarejestrowano jako bezrobotnych.**

Delegacja górników u wiceministra Ducha

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 19. 7. (Sin) Wiceminister opieki społecznej dr. Kazimierz Duch przyjął w dniu wczorajszym specjalnie przybyłą do Warszawy delegację górników z Górnego Śląska w sprawie zamierzonego unieruchomienia kopalni „Wirek“, zatrudniającej około 1300 robotników. Kopalnia ta znajduje się na terenie, zamieszkałym wyłacznie niemal przez ludność polską i zamknięcie jej odbiłoby się również na miejscowej gminie.

Wiceminister Duch obiecał delegacji zbadać sprawę, podkreślając, że znaczne zmniejszenie zbytu węgla musi odbić się ujemnie na stanie zatrudnienia i na egzystencji niektórych kopalń. Gdyby trudności okazały się nie do przezwyciężenia, poczynione będą starania, aby zredukowani robotnicy otrzymali zajęcie na innych kopalniach tego samego towarzystwa.

* * *

(:) **Warszawa.** 19. 7. (Sin) Jak wiadomo, w piątek rozpoczynają się w Kaowicach rokowania w sprawie cennika w górnictwie. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do skutku, sprawa zostanie przekazana komisji rozjemczej.

Dzieci przemytnikami

(:) Katowice. 19. 7. Wczoraj popołudniu, około godz. 19 funkcjonarjusze straży granicznej łącznie z urzędnikami celnemi z Łagiewnik przytrzymali ukrytych w zbożu na polach w Łagiewnikach pomiędzy kopalnią Redensblick, a przejściem granicznem 7-miu młodocianych przemytników w wieku od 8—14 lat w czasie, gdy ci zamierzali opuścić swą kryjówkę i przejść przez granicę zieloną do Polski. Przemytnicy mieli cały zapas przemyconych z Niemiec sardynek, pomarańcz i rodzynek. W czasie doprowadzania przemytników do Urzędu celnego w Łagiewnikach zebrała się miejscowa ludność w większej ilości osób obojga płci, atakując funkcjonaruszy straży graniczne i urzędników celnych, chcąc w ten sposób przytrzymanych przemytników uwolnić.

Niejaki Gój Franciszek z Łagiewnik, ojciec jednego z przytrzymanych i Cebulkowa Paulina z Król. Huty w nieprzyzwoity sposób wyzywali strażników i urzędników celnych, oraz podburzali tłum do odbicia przytrzymanych. Funkcjonarjusze straży granicznej czując się zagrożeni oddali kilka strzałów i na odgłos tych przybyło na miejsce 4-ch funkcjonarjuszy policji miejscowego komisarjatu i dopiero przy pomocy tych zdołano tłum rozproszyć i przytrzymanych ostatecznie doprowadzić do Urzędu. **Gój Franciszek rzucił kulę żelazną wagi 500 gr., w kierunku st. post. Górnika, który doznał okalecznia klatki piersiowej czoła,** zdarcia naskórka na prawej ręce, oraz zwichnięcia palca prawej ręki. Goja i Cebulkową przytrzymano i osadzono w areszcie miejscowego Komisarjatu do dalszych dochodzeń.

Groźny pożar fabryczny w Łodzi

(!) **Łódź, 19. 7. (PAT). Nocy ubiegłej wybuchł groźny pożar w 3 piętrowym budynku fabrycznym firmy Jarociński. Na miejsce pożaru przybyło 5 oddziałów straży ogniowej w chwili gdy płomienie objęły już parter i I piętro budynku. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Gaszenie ognia trwało do rana. Pożar strawił parter oraz I i II piętro budynku fabrycznego, gdzie znajdowała się duża ilość maszyn.**

—o-o-o—

Henderson w Pradze

(:) Praga. 19. 7. (R) Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson przybył dziś popołudniu pociagiem berlińskim, witany na dworcu przez czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza oraz wyższych urzędników ministerjalnych.

UWADZE PRAGNĄCYCH STUDJOWAĆ ZAGRANICĄ.

Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie, ul. Mirowska 3/17, zawiadamia, że zapisy na Wyż. Ucz. Zagr. trwają na rok akademicki 1933/34, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie Wyższe Uczelnie w Europie (oprócz niemieckich) i poza Europą (nie wyłączając Palestyny i Ameryki), wydaje dowody C. I. E., ulg. bilety kolejowe, oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj związanych z wyjazdem na studja zagranicę. 3180kr

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH

WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10 o N. Sącz, Krynica, N. Zagórz
0·20 o Zakopane
0·52 p **Lwów**, Bukareszt
3·27 p **Krynica***
3·40 p **Zakopane** i Rabka*
4·30 o Niepołomice
5·15 o Oświęcim przez Skawinę
5·55 o Krynica i N. Zagórz
6·50 p **Zakopane**, Stanisławów i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15 o Wadowice
7·50 o Lwów
8·15 o Rzeszów, tylko w dn. rob.
8·35 p **Zakopane**
8·50 p **Lwów**
8·55 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30 o Zakopane i N. Sącz
11·45 p **Lwów**, Bukareszt
13·15 p **Krynica**, N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22 o Lwów, Krynica
13·30 p **Zakopane**, od 1/VI do 3/IX codz. i od 23/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX
13·40 o Oświęcim przez Skawinę
13·45 o Kocmyrzów
13·55 o Wieliczka
14·10 o Niepołomice
14·20 o Tarnów w soboty robocze
15·15 o Bielsko przez Kalwarję
15·30 o Przemyśl i Krynica
15·45 o Zakopane, N. Sącz
16·30 o Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40 o Kocmyrzów
16·45 o Wieliczka
17·58 o N. Sącz (Krynica 1/VI - 3/IX
18·05 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07 p **Lwów**, Bukareszt
19·20 o Bochnia
19·32 o Zakopane
19·45 o Lublin
19·55 o Wieliczka
20·15 o Wadowice
20·45 o Bochnia, w dnie robocze
23·30 o Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05 p **Warszawa***
4·20 o Cieszyn
5·30 o Katowice i Kielce
6·15 p **Poznań** Berlin
7·00 o Katowice
7·30 o Zebrzydowice (Z)
9·05 o Katowice (Z)
9·15 o Żywiec
11·20 o Warszawa
11·41 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50 o Poznań (Z)
13·05 o Katowice (Z)
14·00 o Żywiec
15·05 p **Warszawa**
16·40 o Katowice (Z)
17·15 o Cieszyn
17·42 p **Warszawa**
18·10 p **Katowice**, Berlin
19·35 o Chrzanów (Z)
20·25 o Katowice i Bielsko
21·25 p Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31 o Warszawa
22·25 p **Poznań**, Gdynia
22·55 o Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10 o Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35 p **Krynica***
1·42 p **Zakopane** i Rabka*
5·34 o Zakopane
5·50 p **Bukareszt**, Lwów
6·20 o Tarnów
6·40 o Lwów i Krynica
6·45 o Wadowice
7·08 o Kocmyrzów
7·15 o Niepołomice
7·25 o Wieliczka
7·35 o Oświęcim przez Skawinę
7·45 o Bochnia w dnie robocze
8·45 o Lublin
8·55 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35 o Zakopane
11·05 o N. Sącz (Krynica od 1/VI 3/IX)
11·35 p **Bukareszt**, Lwów
12·46 o Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII
13·30 o Lwów
14·08 o Bielsko przez Kalwarję
14·30 o Zakopane i N. Sącz
14·45 o Krynica, N. Sącz
15·55 o Wieliczka
16·15 o Niepołomice
16·24 o Kocmyrzów
16·55 o Lwów
17·25 p **Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33 p **Bukareszt**, Lwów
18·19 o Wieliczka
18·40 o Tarnów
18·45 o Kocmyrzów
18·52 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22 o Zakopane i N. Sącz
19·54 o Oświęcim przez Skawinę
20·05 o Przemyśl
21·05 o Krynica i Nowy Zagórz
21·14 p **Lwów**, przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45 o Wadowice
21·55 p **Lwów**
22·02 p **Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47 p **Krynica**
23·20 o Rzeszów, w dnie robocze

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

Z ZACHODU:

0·29 o Katowice
0·38 p **Wiedeń**, Praga, Zebrzydowice
3·17 p **Warszawa***
5·40 o Warszawa przez Dęblin
6·32 o Trzebinia (Z)
7·25 o Dziedzice i Katowice
8·00 o Warszawa
8·14 p **Gdynia** i Poznań
8·25 p **Wiedeń**, Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59 o Zebrzydowice (Z)
9·58 o Katowice (Z)
10·20 o Cieszyn
11·30 p **Berlin** — Katowice
12·12 o Szczakowa (Z)
12·46 o Katowice (Z)
13·02 p **Warszawa**
15·06 o Bielsko i Katowice
16·48 o Katowice
17·50 o Warszawa
18·38 o Żywiec (Z)
18·47 p **Wiedeń**, Praga, Zebrzydowice
18·57 p **Berlin** — Katowice
20·04 o Poznań, Katowice
21·39 o Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54 o Cieszyn
23·08 o Poznań, Katowice, Kielce
23·51 p **Warszawa**

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1·20. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosca. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana